ARKUSZ I.

Nr 26. Dnia 3 Lutego Sobota. Dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1877 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kantorze ekspedycji kop. 5

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubil rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Błażeja Biskupa. M.
Jutro: S. Ansgarego B. W. i And.
Poniedziałek: S. Agaty Panny Męczennicski
Wtorek: S. Doroty Panny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 40 | Długość dnia godzin 9 m. 9
Zachód „ „ 4 m. 49 | Przybyło „ „ 1 m. 30

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Sroda: S. Romualda Opata.
Czwartek: S. Jana z Matty Wyznawcy.
Piątek: S. Apolonji P. M.
Sobota: S. Scholastyki P.

— Uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Marji Panny, połączona z pamiątką *Ofiarowania Pana Jezusa* w kościele Jerozolimskim Ojcu Niebieskiemu, którą w dniu wczorajszym w całym świecie katolickim obchodzono Świętem pierwszorzędnem, przepełniła Przybytki Pańskie pobożnymi, zdążającymi doń jak corocznie z gromnicami w ręku, które Kapłani przed rozpoczęciem Nabożeństw poświęcali. To też Świątynie jaśniały rzęsistem światłem podczas procesji jak i samych Nabożeństw, gdyż prawie wszyscy pobożni mieli palące gromnice w ręku, które po ukończonem Nabożeństwie nie gasząc do domów swoich unosili.

W kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przed. gdzie uroczystość Oczyszczenia Najświęt. Marji Panny obchodzoną była Odpustem zupełnym, ceremonji święcenia gromnic dopełnił JX. Dunin kapelan wojskowy, który następnie celebrował Summę poprzedzoną uroczystą procesją. Kazanie w czasie Summy wygłosił JX. Majewski, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie. Nieszpory zakończone solenną procesją, w czasie której odśpiewano Litanję do N. Serca Najświętszej Marji Panny, przed Jej Ołtarzem celebrował również JX. Dunin. — Naukę duchowną podczas Nieszporów miał JX. Filip Łepkowski.

W kościele Ś-tej Trójcy na Solcu, gdzie takiż sam Odpust w obec tłumnie bo aż do natłoku zgromadzonych pobożnych się odbywał, celebrował Summę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu JX. Piotr Michalski wikarjusz miejscowy. Kazanie zaś głosił nowo zanominowany administratorem rzeczonego kościoła JX. Urbanowicz, witając serdecznemi słowy parafjan pieczy jego oddanych. Po ukończeniu Summy odbyła się na zewnątrz kościoła po przyległym cmentarzu solenna procesja.

Na chórze przez amatorów odśpiewaną została msza kompoz. Krogulskiego; w czasie Offertorium (duet) Ave-Regina, kompozycji Bordes'a, zaśna Benedictus, „O Sanctissime“ kompoz. Lachnera.

Uroczyste Nieszpory z takąż procesją w której prócz tłumów pobożnych przyjmowały udział miejscowe bractwa z światłem, obrazami i chorągwiami, zakończyło Odpustową tę uroczystość.

W czasie takiegoż odpustowego Nabożeństwa w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, Summę celebrował JX Lebiedziński, słowo zaś Boże głosił JX. Wierzbicki, który następnie odprawił po południowe Nabożeństwo Nieszporne, zakończywszy je solenną procesją i udzieleniem licznie zebranym pobożnym błogosławieństwa Najświęszym Sakramentem.

---

— W kościele katedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, celebrował Summę i Nieszpory w dniu wczorajszym JX. Sotkiewicz, kanonik archikatedralny a Słowo Boże głosił JX. Jungowski, professor Seminarjum. Wotywę literacką odprawił JX. kanonik Biernacki.

---

— W kościele Opieki Ś go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, odbyło się wczoraj jako w uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Marji Panny dopołudniowe solenne Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

W dniu jutrzejszym zaś, jako w pierwszą niedzielę nowo-rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w tejże Świątyni również dopołudniowe uroczyste Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

---

— Ewangelja zaś Święta na niedzielę jutrzejszą „mięsopustną“ przypadająca, zapisaną jest u Łukasza Ś-go w rozdziale 8-mym: „O nasieniu i roli.“

— Z powodu zgonu Jego Królewskiej Wysokości Księcia Eugenjusza Wirtemberskiego, Małżonka Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Wiary Konstantynównej, Najwyżej rozkazano przywdziać u Dworu Cesarskiego żałobę na 8 dni, począwszy od 15 (27) stycznia r. b.

---

— W niedzielę, 16 (28) stycznia, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz raczył wyjechać z St. Petersburga, koleją żelazną warszawską, o godzinie 11 ej przed południem, za granicę. (Gon. Urzęd.)

**Biuletyny o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.**

*16 (28) stycznia.*

Jego Cesarska Wysokość czuł się wczoraj tak dalece pokrzepionym na siłach, że mógł przedsięwziąć w powozie przejażdżkę po mieście Poniewaź wyzdrowienie rozpoczęło się wyraźnie, przeto telegramy o stanie zdrowia Wielkiego Księcia ustają.

*Pirogow, Obermüller, Prisiołkow, Wywodcew.*

(Gon. Urzęd.)

## W kwestji spółek i stowarzyszeń akcyjnych.

— *pp.* — Kontrolla działalności spółek i stowarzyszeń akcyjnych, ukrócenie samowolności dyrekcji i rad zarządzających, położenie tamy sztucznemu tworzeniu większości w łonie ogólnych zebrań akcjonarjuszów, jednem słowem radykalne przekształcenie ustroju prawnego tej sfery operacyjnej, która obok niezaprzeczonych zalet i zasług utylitarnych, była i jest dotąd ogniskiem niezmiernych nadużyć, wyzysku i łupieztwa. wywieranego przez podstępnych

# DUSZE W NIEWOLI.

przez

**BOLESŁAWA PRUSA.**

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 25).

### 2. Nędzarz.

Tego samego wieczora, około godziny dziesiątej, jedną z najuboższych ulic miasta, szedł jakiś człowiek z pozoru wyglądający na robotnika. Miał na sobie starą burkę i z długiemi cholewami buty. Twarzy nie można było poznać, okrywała ją bowiem brudna chustka przewiązana widocznie dla zasłonięcia uszu lub zębów.

Potykając się co chwila w wybojach ukrytych pod śniegiem, na ulicy słabo oświetlonej, człowiek dosięgnął wreszcie drewnianego jednopiętrowego domu i zapukał we drzwi, które mu dopiero po upływie dość długiego czasu otworzono.

— Kto tam? zapytał stróż przybyłego.

— Ja Stanisławie! Cóż tu u was słychać?

— Aha!.. pan... Źle słychać, stary znowu zmajstrował. Ukradł mi dziś samowar, co go wziąłem od gospodarza do czyszczenia.

— Nieszczęście! mruknął przybyły. Cóż gospodarz?

— Jeszcze nic nie wie, ale jak się dowie, to pewniakiem da znać da cyrkułu.

Ostatnia uwaga tak wzruszyła nieznajomego, że się oparł o ścianę i chwilę milczał; potem zaś stłumionym głosem zapytał:

— Czy wychodził gdzie dzisiaj?..

— I gdzie tam! ani dziś ani wczoraj; a samowar musiał tu w domu gdzieś zaprzepaścić. Ale wypiera się. Com się go nie naprosił, a on nic i nic... Będzie bieda!

— No, jeżeli nie wychodził, to się samowar znajdzie, tylko nic nie mówcie, — odpowiedział przybyły nieco spokojniej.

Stróż zamknął drzwi i legł w długiej pace stojącej w sieni; nieznajomy zaś wszedł na podwórze. Tu znajdowało się kilka także drewnianych lecz parterowych domków, tudzież budynek będący w połowie oborą, w połowie mieszkaniem ludzkiem.

Przy blasku światła padającego z niektórych okien i odbijającego się od śniegu, przybyły dość szczęśliwie wyminął zepsutą pompę, rozebrany wóz, stosy belek i dotarł do mieszkania przy oborze. Stanął obok małego okienka i zapukł w nie raz i drugi.

— Kto tam?.. zapytano z wnętrza.

— Ja.

W ciemnem mieszkaniu rozległ się łoskot i za chwilę potem ukazały się przez szybę niewyraźne rysy twarzy ludzkiej.

— Kiedy nie wiem kto? zapytano powtórnie.

— No ja, Ludwik! odpowiedział przybyły.

— Aha!..

Obok okna zaszeleściło coś, jakby powróz odwiązywany od gwoździa, niebawem uchyliły się drzwi wązkie i nizkie.

— Zimno! mruknął właściciel mieszkania, a przepuściwszy nieznajomego, szybko zatrzasnął drzwi i znowu je sznurem do haka przywiązał.

Przybyły nazywający się Ludwikiem, wydobył z kieszeni małą świeczkę, zapalił ją i osadził w pewnego rodzaju drewnianym lichtarzu przybitym do ściany.

Teraz dopiero można było rozejrzeć się w klatce. Miała ona zaledwie kilkanaście łokci kwadratowych powierzchni, a całe umeblowanie jej stanowił tapczan z brudnym siennikiem, paka mieszcząca w sobie parę sztuk garderoby i parę glinianych naczyń, stołek bez poręczy i stary piec żelazny. Drewniane ściany izby pełne były szczelin zamazanych gliną.

Ten obraz nędzy uzupełniał sam gospodarz, człowiek z twarzą obrzękłą i pokrytą gęstym czarnym zarostem, z głową na pół łysą, na pół siwiejącemi przysłoniętą włosami. Miał on na sobie brudną i podartą bieliznę, tudzież długi kożuch, który w nocy służył mu zamiast kołdry.

Ludwik nie zdejmując czapki, siadł na tapczanie, wydobył z kieszeni kilka bułek, spory kawał kiełbasy i podał je starcowi.

— Niech ojciec je! — rzekł sucho.

— Gdzie mnie tam jedzenie w głowie! mruknął stary, siadając obok syna i owijając się w kożuch.

— Albo co?...

— Chory jestem, zimno mi, ckli mnie...

— Wszystko tak za wódką! rzekł Ludwik zwieszając głowę na piersi.

— Może nie?... Któż to na taki ziąb wódki nie pije?.. Dopóki człowiek był sam, to pił wedle żądania, ale jak raz poszedł na opiekę to mu ją niby ptakowi wydzielają, jeszcze kto?... Stróż!... co sam połowę rozkrada.

— Stanisław wódki nie pije, — odparł syn.

— O tem nikt nie może wiedzieć!

Nastąpiła pauza. Starzec oparł się o ścianę, drżał i ziewał, a potem począł znowu mówić głosem stłumionym i żałosnym.

— W kryminale gorzej nie jest; byłem przecie, to wiem! Tam bogatsi mają wódkę z miasta i wspierają biedniejszych. Wódka dla starego to jak mleko dla dziecka. Na starość krew stygnie, rozum słabnie, ręce i nogi sztywnieją. Dla tego Pan Bóg powiedział do człowieka: „naści wódki człowiecze, żebyś nie zmarzł i nie był podobny bydlęciu!“

Dawniej było lepiej. Nieraz głód się zdarzał na świecie i różne choroby, ale człowiek wszystko przetrzymał, bo dostał wódki za grosz więcej aniżeli dziś za sześć. Przytem nikt mu przez stróżów nie wydzielał. Synowie też za dawnych czasów byli inaksi: żaden ojca się nie wstydził i nie zęcał nad nim...

Ho! ho!.. Niechno jabym mojemu staremu powiedział: nie chodź stary po mieście, albo Stanisław będzie ci wódkę wydawał, albo komu to stary kożuch sprzedałeś?... dałby on mi! Popamiętałbym ruski miesiąc.

— Może i mnie ojciec zrobi tak samo? spytał Ludwik.

— Ja tam nic nie mówię... ja tam nikomu nie wygrażam, ani dokuczam!.. Chcę tylko na świat wyjść, choćby do kryminała wrócić, bo mi tu źle!... mówił stary, stłopionego głos podnosząc.

— A cóż ojcu złego, jeść nie ma, czy co?...

— Co mi tam jedzenie!.. Ja chce wyjść do ludzi, pogadać czasem, wódkę pić kiedy się żądzi, albo kiedy człowiek chory...

A tu siedzę po całych dniach jak pies, bo buty stróż mi chowa. Roboty żadnej; to się też tak przykrzy, że nieraz chciałby się człowiek powiesić z tęsknoty!

— Kupiłem przecież statki, przynosiłem skóry, ale ojciec wszystko to stracił na wódkę — rzekł Ludwik.

i układnych złej wiary założycieli, na mienie potulnych i obałamuconych akcjonarjuszów, są to zadania, jakie w ostatnim lat dziesiątku zaprzątały i zaprzątają wszystkie organa i ciała prawodawcze państwowe.

Dotychczasowe jednak usiłowania, wywołane we Francji katastrofą *Kredytu Ruchomego*, w Austrji pamiętnym *krachem*, we Włoszech klęską *stowarzyszenia tabacznego*, nosiły charakter lokalny, okolicznościowy, a jako oparte na doraźnym, specjalnym wypadku, miały raczej na celu zapobieżenie ponowieniu wydarzeń przy zbiegu tożsamościowych faktów i warunków.

Ilekroć jednak chodziło o wyczerpujące i zasadnicze załatwienie kwestji w sposób ogólny i ustawodawczy, groźne i szumne zapowiedzi wnioskodawców rozbijały się zwykle o bierne i nieżyczliwe zachowanie się organów rządowych, których przedstawiciele, do najwyższych sfer władzy należący, własnym interesem z nadużyciami zsolidaryzowani, potrafili przekazaną sobie do zbadania i opinji sprawę, puścić w odwłokę i zapomnienie.

Nie wiele lepiej poczynały sobie w tej mierze i parlamentarne zgromadzenia. Podzielone na grupy polityczno-socjalne, ulegające wpływowi swych przodowników, z którymi strony interesowane, czy to do łona gabinetów, czy do sfer *założycielskich* należące, łatwo się porozumiewały, miękko i obojętnie traktowały kwestje, wnoszone na porządek dzienny po uspokojeniu już zupełnem, wywołanego wstrząśnieniem chwilowego zaognienia.

Kwestja nie postawiona na czasie, przestaje być żywotną, należy do przeszłości;—zaprzątać się nią gwałtownie, w obec spraw innych, ważniejszych, nie każdy chce i potrafi. Potrzeba było radykalnego jakiegoś kataklizmu, by zmusić nareszcie sfery prawodawcze do wniknięcia w rdzeń tej sprawy.

Bolesne przejścia, jakim uległy Niemcy, a w szczególności Prussy, pod wpływem upadku setek stowarzyszeń akcyjnych, bezczelne wzbogacenie się *konsorcjów*, grup założycielskich, z krzywdą i ruiną tysiącznych rodzin, zmusiły władzę centralną niemiecką do opracowania odnośnego projektu, który pod nazwą nowelli względem przekształcenia praw z dnia 11-go czerwca 1870 r. (*Prawo o spółkach i stowarzyszeniach akcyjnych*), ma przypaść pod rozbiór nowego parlamentu. Ważniejsze projektu tego zarysy są następujące:

Wyraźnie lub faktycznie udowodnione istnienie kapitału zakładowego. Wszelkie przecenienie substancji zakładowej, (np. przy zamianie przedsiębierstwa—fabryki prywatnej i t. p. na stowarzyszenie akcyjne), przypadające do podziału pomiędzy pierwotnych założycieli, czyni ich solidarnie odpowiedzialnymi w drodze cywilnej i osobiście w drodze kryminalnej. Tym sposobem odpowiedzialność założycieli jest czasowo nieograniczona. Puszczanie akcji w obieg wyżej *pari*, z rąk pierwotnych subskrybentów, może mieć miejsce jedynie w razie powiększenia kapitału zakładowego.

Rada zarządzająca stanowi jedynie i wyłącznie przedstawicielstwo zgromadzenia ogólnego; członkowie Rady nie mogą pełnić żadnych obowiązków w łonie Dyrekcji. Obowiązki i prawa rady zarządzającej ściśle winny być określone. Komisje rewizyjne funkcjonują bezustannie. Nie mogą być członkami komisji rewizyjnej, lub rady zarządzająaej krewni, lub pedwładni członków dyrekcji. Zrzeczenie się prawa skargi przed sądy państwowe jest nieważnie i prawom akcjonarjuszów, ich prawonabywców, lub spadkobierców, w żadnym razie szkodzić nie może. Uczestniczenie w posiedzeniach ogólnego zgromadzenia, przyjęcie mandatu do Rady zarządzającej, lub komisji rewizyjnej, bez rzeczywistego posiadania na własność, wskazanej ustawą ilości akcji, jest *oszustwem* i ściąga na winnego oprócz kary kodeksowej, karę pieniężną, wyrównywającą wartości podstępnie produkowanych akcji.

Zawieszenie wypłat procentowych, lub dywidend przez dwa biegnące po sobie lata, wkłada na Komisję Rewizyjną obowiązek, pod solidarną członków odpowiedzialnością, rozporządzenia rewizji ksiąg i rachunków, przy udziale organów władzy sądowej. Powołanie do Rady, Komisji Rewizyjnej, Zarządu, lub Dyrekcji, osób w służbie rządowej zostających, bezwarunkowo jest wzbronione, wreszcie powtórny wybór wychodzących losem z zarządu, lub komisji, po dwuletnim dopiero upływie czasu miejsce mieć może.

Rozpisaliśmy się obszernie nad tą kwestją z dwóch mianowicie względów, — raz, że o ile nam wiadomo, reforma przepisów o stowarzyszeniach i spółkach akcyjnych, jest obecnie przedmiotem studjów organów państwowych, — powtóre i co najważniejsze, że wskazane przez nowellę niemiecką rozporządzenia zapobiegające, lub wzbraniające, oparte są na spostrzeżeniach z życia i praktyki stowarzyszeń akcyjnych czerpanych. Że zaś zboczenia tego rodzaju są natury ogólnej, przytrafiają się *wszędzie*, gdziekolwiek istnieją spółki akcyjne, uniknięcie więc onych nawet bez rygoru prawnego, zależnem jest od ścisłości lub elastyczności pojęć i zapatrywania się stron interesowawanych, na poczucie obowiązku i uczciwości, w zawiadywaniu mieniem współobywateli w dobrej wierze w ręce założycieli, kierowników i delegatów powierzonem.

## Kronika Zagraniczna.

× W Klauzenburgu w Siedmiogrodzie, zaczęło wychodzić czasopismo, mające na oku porównawczą literaturę, pod redakcją Dra Brassai Samuela i Dr. Maltzi Hugona. Przedstawia się bardzo pokaźnie,—na gładkim zółtawym papierze, drukiem pięknym łacińskim. Ponieważ zadaniem tego pisma jest rozpowszechnienie go w najdalszych stronach świata, dla tego pisane jest ono rozmaitemi językami, przeważnie jednak węgierskim, niemieckim i włoskim. W zeszycie pierwszym, znajdujemy po artykule wstępnym, i dwóch innych przeglądach literackich w języku węgierskim, sonet Petöfiego po włosku p. t. „Mój Pegaz", wiadomość o nowo założonem Towarzystwie Petöfiego, z której się dowiadujemy, że „w r. 1876 kilku znanych pisarzy zgromadziło się w Peszcie pod przewodnictwem Jokaya i wypracowało statuty nowego literackiego Towarzystwa w rodzaju znanego Towarzystwa Kisfaludy. Towarzystwo składa się z 40 członków, którzy są zarazem stałymi współpracownikami krytyczno-estetycznego organu Towarzystwa p. t. „Petöfi—társaság lapja" ukazującego się co dwa tygodnie w dwóch arkuszach. W mowie inauguracyjnej, położył Jokai nacisk na potrzebę w Węgrzech (a więc tak jak i u nas?) niezawisłego i niepodległego literackiego stanu. Dalej pomieszczony artykuł p. t. „Filozofja romansu ze szczególnem uwzględnieniem najnowszego niemieckiego romansu" (Essai). Jestto artykuł dopiero zaczęty. Dalej: przegląd ściślejszy literacki dzieł wyszłych w węgierskim języku — dalej, przegląd literatury zagranicznej, w którym jest mowa o Chinach nawet i o Japonji—lecz ani słówka o polskiej literaturze—pieśń węgierska, krótka ogólna bibliografja i korespondencja. Bądź co bądź, ciekawe to pismo a pomysłem prawie całkiem nowe, rozchodząc się w najdalsze strony świata, mogłoby istotnie sposobem encyklopedycznym zapoznawać narody europejskie z ich literaturą, a w każdym razie służyć za pożyteczną wskazówkę.

× Na cmentarzach Paryża obecnie istniejących, pochowano wedle gazety „Liberte" 747,022 osób. Na cmentarzu „Père-Lachaise spoczywa 218,312 osób pochowanych w ciągu ostatnich lat 15; na Montparnace 136,810 i na Monmarte 95,522 w ogóle na trzech cmentarzach 450,644; reszta pochowana na innych siedmnastu cmentarzach.

× Z Krakowa w dniu 1 lutego otrzymaliśmy następujący telegram: „Dzisiaj o godzinie 10 z rana eksplodowała fabryka ładunków na Grzegórzkach. Zabitych lub rannych osób 11. Pożaru nie ma."

× Oryginalne samobójstwo! Paweł Albert, muzykant w Varsaheli na Węgrzech, obwiesił się na... swojej basetli.

≌ Dnia 31go z. m., o godzinie 11ej rano, pobłogosławiony został związek małżeński zawarty pomiędzy p. **Józefem Mańkowskim**, obywatelem z m. Błonia, a panną **Ludwiką Suską**, córką ś. p. Konstantego, starszego referenta Rządu Gubernialnego, i Olimpji z Ma-gierów. Związek ten pobłogosławił Jks. Busiakiewicz. Szczęść Boże młodej parze.

≌ Dnia 27 stycznia r. b. w kościele Wszystkich Świętych pobłogosławiony został związek małżeński zawarty między p. Bronisławem **Szafrańskim**, subiektem, a panną Michaliną **Regulską** córką byłego Obywatela.

— Ja tam nie traciłem!... A zresztą jak człowiek chory, to się przecie ratować musi.

Nastało znowu milczenie, które przerwał Ludwik pytając:

— Gdzie ojciec samowar podział?

— Jaki samowar?... słyszał kto jakie plotki?

— Samowar gospodarza, który Stanisław dziś wieczorem wziął do czyszczenia?

— Kiedy on czyścił, to i on ukradł. Ja tam o żadnym samowarze nie wiem, odpowiedział stary z gniewem.

— Jutro przyjdzie policja, samowar znajdzie, ale i ojca weźmie!... rzekł Ludwik głosem stłumionym.

— To niech weźmie! Ja chcę siedzieć w kryminale... chcę!... wołał stary bijąc pięściami o kolana. Tu mi źle, gorzej niż w szpitalu... Wolności żadnej, roboty ani źdbła, a do tego jeszcze nie wiem co się z Zosią dzieje, z mojem dzieckiem kochanem!...

— Więc ojciec nie odda samowara?

— Nie oddam!... zresztą ja nie wiem czego kto chce ode mnie?... Stanisław rozpuszcza plotki, a ludzie mu wierzą...

— Stanisław do mnie tylko mówił, nie do ludzi, — odparł Ludwik.

— Ja tam nie wiem do kogo on mówił! wołał starzec, tyłem odwracając się do syna. Plotki robić, on umie, ale nie potrafi tego powiedzieć, żeby mnie tu nie więzili i żeby mi Zosię pokazali!.. Może ją też w takiej samej ciupie trzymają, czy ja wiem? Może ją i zabili?...

— Zosia jest w szkole.

— A to dobrze! Nauczy się tam pomiatać ojcem i dokuczać mu. Oj! czasy teraz nastały... Ja, co prawda czytać nie umiem, alem ojca szanował, pomagał mu, nie męczył, pod dozór nie oddawał, kropli wódki nie żałował..

Ludwik stracił cierpliwość.

— W tym miesiącu, — rzekł, — wydałem na ojca dwadzieścia rubli, za Zosię także płacę, sam też żyć muszę,— ale ojciec o to nie dba i myśli tylko aby nas wszystkich zgubić. Chce ojciec chodzić po mieście, ale niech tylko wyjdzie, to zaraz coś niedobrego zrobi, za co ja płacę. Dziś znowu.. schował ojciec samowar... Nie pierwszy to figiel, ale chyby ostatni! Bóg widzi, że wydołać nie mogę; niechże się więc już raz skończy. Jutro przyjdzie policja i odda ojca do sądu, a jak sąd trzeci raz weźmie w ręce, to chyba nie prędko puści!...

— O to mnie nastraszył!... zawołał stary wybuchając śmiechem. Myśli, że ja się sądu boje!... cha! cha!... ludzie!.. krzyknął biorąc się pod boki, to ja ukradłem samowar...

— Cicho ojcze!... zawołał Ludwik przerażony, chwytając go za rękę.

— Nie!... niech biorą do kryminału!... krzyczał starzec coraz głośniej.

— Dam wódki!... szepnął syn błagalnym tonem.

Stary w jednej chwili zmienił się do niepoznania. Stanowczość opuściła go; złagodniał, spokorniał i siadając na tapczanie spytał z głupowatym uśmiechem:

— Dasz wódki?... Zaraz dasz?...

Ludwik z wyrazem rospaczy, schwycił się rękoma za głowę i szepnął:

— Całe życie tak mi już zejdzie!..

— Może masz wódkę przy sobie, w kieszeni?... Oj! ty zbytniku!...

— Muszę ukrywać to biedne dziecko przed nim, jego przed sądem, nas wszystkich przed całym światem!... Boże mój, Boże!.. szeptał syn.

— Daj wódzi, daj Ludwiczku!.. mruczał szalony starzec, przetrząsając kieszenie burki.

— Czego tu ojciec szuka? zapytał nagle Ludwik, budząc się z ponurych rozmyślań.

— Wódzi syneczku, wódzi!...

— Nie mam przy sobie, ale zaraz przyniosę, odparł i wyszedł z izby.

Stary tymczasem siedząc na tapczanie, zacierał ręce, strzelał z palców i mruczał:

— Będę pił wódeczkę... wódeczkę!... Uuu... dobra wódzia!... Ach!

Człowiek ten stał już na tak nizkim szczeblu zbydlęcenia, że stracił nawet prawo do wzgardy, a mimo to nie utracił jeszcze miłości syna.

Po upływie kilkunastu minut Ludwik wrócił.

Przyniósłeś synku?.. zapytał stary, wyciągając drżącą rękę.

Ludwik wydobył małą flaszkę do połowy napełnioną wódką i z widocznem wahaniem rzekł:

— Niechże ojciec powie gdzie samowar?

— Daj wódzi daj!... błagał stary, jakby nie słysząc jego pytania.

— Nie dam, aż się znajdzie samowar.

— No!... nie draźnij się... odparł nędzarz, całując syna w rękę.

Ludwik cofnął się ze wstrętem i oddał flaszkę ojcu.

Stary usiadł na rogu paki i z grymasami obłąkanego, wysączył powoli wódkę, smakując ją i przyglądając się pod światło. Powoli zmarszczki na jego twarzy wygładziły się, dziki wyraz oczu stał się łagodnym i smutnym, a z obłąkanego zwierzęcia zrobił się, (dziwna rzecz!) człowiek nieszczęśliwy i zawstydzony.

Spuścił on głowę na piersi i z jakiemś dziecinnem zakłopotaniem wyskubywał wełnę z kożucha.

Ludwik zauważył zmianę, (nie po raz pierwszy zresztą,) i chcąc widocznie zawiązać rozmowę, rzekł:

— Czy ojciec nie chory?

— Jestem grzeszny człowiek — odparł cicho starzec.— Niech mi Bóg przebaczy i ty synu i nasza biedna Zosia....

Po małej pauzie, jakby stopniowo ośmielając się mówił dalej:

— Już wódki pić nie będę... Oho!... Dziś ostatni raz mi się przytrafiło. Przez wódkę człowiek robi się bydlęciem, Boga obraża i ludziom dokucza... A za co ja tobie mam dokuczać, kiedyś ty lepszy od najrodzeńszej matki?... Matka by tak o mnie nie dbała... też i nie dbała!...

Starzec przerwał, zamyślił się i nagle zapytał:

— Ludwiś... pamiętasz ty to?...

— Cóż takiego?

— A to, jak na Zielone Świątki Błażej podarował ci wózek. Ja powiadam: będzie cię synku Kurta woził!... A ty mówisz: nie... ja chcę żeby woził ojciec! Sam się zaprzągłem i jeszczem musiał bat na siebie zrobić... Cha!... cha!... Samowar jest pod tapczanem!...

Podniósł się z paki i usiadł na swej nędzej pościeli.

— Albo to, jakem matce butelkę oleju wylał. Mówię: oj! wybije mnie matka jak wróci!... A ty na to: niech tatuś powie, że to ja!...

Potem zaczął coś nucić — zachwiał się, pochylił na kolana Ludwika i prawie natychmiast zasnął.

# Wiadomości miejscowe.

= Magistat miasta Warszawy zaczyna się już krzątać nad zwykłym remontem bruków i dróg w naszem mieście. Ogłoszone w tych dniach już licytacje: na dostawę tafli flizowych do trotuarów—na przebrukowanie niektórych ulic—i na przebudowanie ma się rozumieć, z sanitarnemi zgodne celami, kanału przy ulicy Koszyki.

= Przeróbki w gmachu Banku Polskiego, które rozpoczęto na jesieni r. z., a których celem jest głównie rozszerzenie biur i przeniesienie kas na drugą stronę sali giełdy—mają się ku końcowi. W kwietniu już ostatecznie nastąpi rozlokowanie biur.—Sala giełdowa służyć będzie jedynie, jako pasaż.

= W dniu 2 lutego 1794 r. brama Nowo-miejska zupełnie rozebraną została. — 3 lutego 1816 r. wydano postanowienie wstrzymujące budowanie drewnianych domów i reparację takowych na głównych ulicach.

= Zapowiedzianego wydawnictwa życiorysów znakomitych ludzi ma się wkrótce ukazać zeszyt pierwszy. Życiorys każdy stanowić będzie odzielną książeczkę ozdobioną portretem. Liczba zeszytów jest nieograniczoną; na początek ukaże się: Brodziński, Matejko, Dickens, Gambetta, Mickiewicz — dalej pójdą inni. Największą zaletą powyższego wydawnictwa będzie wielka taniość w obec której można liczyć na łatwe jego rozpowszechnienie.

= Gorączka weselna! Kancelarje parafjalne podwoiły swą czynność, spisując codzień po kilka i kilkanaście aktów, w obec zaś dogorywającego karnawału liczba aspirantów do stanu małżeńskiego jeszcze rośnie.

= Pod wpływem powodzenia jakiego doświadczył pierwszy wieczór składkowy w Resursie Obywatelskiej, nie brak amatorów chcących uczestniczyć w drugim oznaczonym na przyszły czwartek. Dotąd tak znaczna liczba osób już się zapisała, że komitet urządzający tę zabawę jest w kłopocie ażali nie przyjdzie mu zamknąć listę, ażeby uniknąć zbytecznego tłoku.

= Pan Stanisław Barcewicz, artysta-skrzypek, laureat konserwatorjum moskiewskiego, udaje się do Kijowa, w celu dania tam koncertu. Po powrocie do Warszawy pan B. wystąpi tu z koncertem.

= Mamy przed sobą ułożoną i wydaną przez p. Artura Śliwińskiego, podręczną tabelkę zamiany monety złotej rossyjskiej i zagranicznej w sztukach, na ruble i kopiejki w takim stosunku, w jakim moneta ta przyjmuje się obecnie za cło, pobierane na komorach celnych. Tabelka ta, zdaniem naszem nie małem jest udogodnieniem dla pp. kupców i ekzpedytorów, gdyż mając wiadomą cyfrę cła, łatwo w niej znaleźć wskazówkę ile mianowicie sztuk danej monety złotej, na cło użyć potrzeba, jednem słowem, dla mających ekspedycje na komorach jest obecnie przydatną.

= Na piątek repertuar teatralny zapowiada „Aidę.“ Będzie to już siódma abonamentowa opera w szeregu oper przedstawianych przez artystów włoskich.

= Pojutrze to jest w poniedziałek rozpoczną się na scenie Teatru Rozmaitości próby pamięciowe z komedji w 4-ch aktach p. t. „Hrabina Sommerive“ przełożonej przez p. Tadeusza Czapelskiego. Oprócz panny Deryng, która ma grać tytułową rolę, przyjmą w tej komedji udział: panie: Rakiewicz, Nowakowska, Mazurowska Marja i Oswald, oraz pp. Tatarkiewicz, Grzywiński, Wolski, Stromfeld i Adler.

= Dowiadujemy się, że panna Marja Szeliga złożyła w tych dniach reżyserji dramatu i komedji napisany przez siebie dramat p. t. „Iwan Podkowa.“

= Repertuar Tetarów Warszawskich na przyszły tydzień.

Teatr Wielki: niedziela, „Twardowski“ poniedziałek, „Faust“ (abonament zawieszony) wtorek, „Romeo i Julja“ środa, „Bal maskowy“ (abonament zawieszony) czwartek, „Jotta“ piątek, „Aida“ (abonament A. Nr. 7) sobota, „Aida“ (abonament B. Nr. 7) niedziela, „Bogini Walhalli.“

Teatr Rozmaitości: niedziela, „Złe ziarno“ poniedziałek, „Złe ziarno“ czwartek, „Złe ziarno“ piątek, „Fałszywe blaski,“ „Pan Geldhab“ sobota, „Nitka jedwabiu“ niedziela, „Złe ziarno.“

= Dzisiaj w Teatrze Rozmaitości przedstawioną będzie po raz pierwszy komedja pana Kazimierza Zalewskiego p. t. „Złe ziarno.“

= Kronika sądowa gazet rossyjskich zawiera opis dwu spraw osądzonych ostatniemi czasy w sądzie handlowym warszawskim. Jedną z nich jest sprawa Augusta hr. Potockiego z drogą żelazną warszawsko-wiedeńską; drugą zaś proces p. Sulistrowskiego z bankiem dyskontowym warszawskim.

= Jutro ostatni koncert orkiestry Lewandowskiego i Kuhnego. Program zasługuje na baczną uwagę, złożony jest bowiem wyłącznie z dzieł Dobrzyńskiego, Kurpińskiego, Moniuszki. Z lżejszej muzyki wykonane będą tańce Lewandowskiego, Ordy, Tatarkiewicza, Le Bruna i Hertza.

= Na ostatnim koncercie orkiestry pana Rożalskiego przyjęto dobrze uwerturę Beethovena „Prometeure“—marsz Gounoda i antrakt z „Mignon.“ Pierwszy i ostatni numer powtarzano.

= *Nowiny Niedzielne* z przyszłym numerem powiększają swój format.

= Dnia 30 stycznia t. j. we wtorek z inicjatywy p. Castellas, zarządzającego pałacami Cesarskiemi w Skierniewicach odbył się tam teatr amatorski, na korzyść niedawno założonej szkoły męzkiej dwuklasowej. Grono przybyłych z Warszawy i miejscowych kolejników odegrało trzy jednoaktówki. Odznaczył się p. Fl.

= Parterowa posesja przy rogu ulicy Brackiej i Alei Jerozolimskiej, po przejściu jej w ręce nowonabywcy z wiosną roku bieżącego zamienioną zostaje na kilko-piętrowy o dwóch frontach budynek, w jakie coraz więcej przyozdabia się ta część Alei.

= Zwraca się uwagę kogo należy na pochyłą powierzchnię, jaką przedstawia chodnik na ulicy Długiej obok „Eldorado.“ Pochyłość ta nie zalicza się do miejsc, zbyt bezpiecznych w porze zwłaszcza zimowej, gdy slizkie chodniki stają się powodem tylu nieszczęśliwych wypadków.

= Ostatnie wieczory towarzyskie urządzone dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych będą przez pozostały czas karnawału zawieszone; natomiast zarząd zamierza w poście regularnie wieczory te urządzać i w tym celu odpowiednie czyni starania.

= Bodaj to humor warszawskich łobuzów.

Na chodniku Krakowskiego-Przedmieścia bogato ubrana dama zatrzymuje się przed żebrakiem.

W chwili gdy wyjęła portmonetkę, obdarty jakiś łobuz przybiega do niej z drugiej strony skweru i poufale szepcze jej do ucha:

— Niech pani będzie łaskawą dać mu za mnie dziesięć groszy, bo ja zapomniałem portmonetki!

= Panna Anna Szwarcenberg wystąpi w 81-m wieczorze muzycznym Towarzystwa Muzycznego w środę dnia 7 go lutego.

= Czyżby jeden *lepszy* przykład miał wywołać mnóstwo naśladownictw? Takie pytanie zada sobie każdy, gdy się dowie, iż pan Sonnenfeld otrzymał do jednego z librecistów z Coburg-Gotha list z zapytaniem, czy pozwala na przekład „Podróży po Warszawie“ operetty Schobera, illustrowanej jego muzyką? „Podróż po Warszawie“ cieszyła się wielkiem powo-

---

Tymczasem syn rozmyślał:

— Po co ten człowiek żyje i po co los przykuł mnie do niego?... Wszystkie błędy moje, wszystkie nieszczęścia, niedostatek i pogarda u ludzi, — wszystko obciąża mnie z jego winy. Nie mogę wyjechać, bo jeżeli go choć na jeden dzień bez dozoru zostawię, wnet zapracuje na więzienie... Nie mogę zginąć nawet, choć mnie depczą i prawie w twarz mi plują...

Nie!.. trzeba już raz skończyć... Wezmę Zosię, ucieknę z nią, zmienię nazwisko, a z nim.. niech się dzieje co chce!.. Całe przywiązanie jakie miałem dla niego ustąpiło już wstrętowi i nienawiści...

W tej chwili głowa ojca zsunęła się z synowskich kolan. Ludwik zapomniał swych rozmyślań, lecz instynktowym ruchem zatrzymał upadającego i ostrożnie ułożył go na sienniku. Potem wydobył z pod tapczana ukradziony samowar, zagasił świecę i wyszedł przyciskając drzwi jakimś drągiem.

W sieni, choć to już była północ, zastał stróża naradzającego się z żoną. Oddał im samowar i życzył dobrej nocy polecając ich pamięci ojca.

Gdy już wyszedł na ulicę, Stanisław rzekł:

— Ja żebym ta był nim, tobym starego puścił w trąbę, bo to strasznie wielkie udręczenie!..

— Ale! odparła żona. A dobrzeby ci było, żeby tak z tobą nasz Walek zrobił?..

— Kiedy bo ze starego wielki nicpoń; my przecie wiemy co on wart!..

— Zawdy to ojciec! zakonkludowała żona.

Na dworze niebo iskrzyło się od gwiazd i dął zimny, do kości przejmujący wiatr wschodni, ale Ludwik nie widział gwiazd, nie czuł zimna, zatopiony w smutnych myślach.

— Z trzech rubli,—mówił do siebie,—po kilku godzinach został tylko jeden. Bardzom ciekawy, kto mi też jutro da tak hojną jałmużnę? Za obelgi!..

Gdy wyszedł na ulicę ruchliwszą nasunął kaptur na głowę, jakby obawiając się spojrzeń nielicznych przechodniów. Przyśpieszył kroku, przebiegł jeszcze kilka bardzo długich i dobrze zabudowanych ulic i nareszcie znikł w bramie jednego z domów leżących w środkowej części miasta.

(*d. c. n.*)

## MIDHAT-PASZA.

Mówią, że w historji Tureckiej brak kobiet. To błąd. Kobieta turecka małoznaczna jako żona i siostra, nabiera znaczenia jako matka. Syn pozostaje przy niej w haremie do dwunastego roku życia i tam przez nią wyłącznie wychowany bywa. To nasycone woniami i wywatowane więzienie, ścieśnia związki matki i dziecka. U chrześcjan łatwo jest poznać tego, który otrzymał matczyne wychowanie. Turek wychowany przez matkę jest podwójnie jej synem.

Matka Midhata była albanką. Ma więc on wady i przymioty tych górskich pokoleń. Jest energiczny i gwałtowny. W temperamencie jego czuć barbarzyńcę i wielkiego pana. Ale drugi przeważa. U Midhata wady stały się przymiotami. Ojciec jego był Turkiem zaspałym w gnuśności wschodniej. Matka była to góralka piękna i żywego usposobienia. Arabowie mówią że źrebiec czystej krwi, jest raczej synem matki niż ojca. Midhat jest takim źrebcem.

Mając lat ośmnaście wszedł on do biura tłomaczy Wysokiej Porty. Biuro tłomaczy jest rozsadnikiem statystów tureckich. W dziewiętnastym roku wysłano go do Syrji, jako sekretarza Faek Effendiego.

Widocznie człowiek ten nie zgnuśniał w wychowaniu haremowem ale pokrył się bronzową powłoką. Co innych miękczy jego ukrzepiło. Szedł szybko dalej i dalej. Mianowany sekretarzem wielkiej Rady został wkrótce gubernatorem wilajetu Bulgarskiego. Wówczas występuje on już jako reformator. Wiąże się z młodą Turcją. Cel tego stowarzyszenia nie był nigdy ściśle określony, w każdym razie jednak rewolucja przeglądała z niego.

Najwpływowsi członkowie młodej Turcji ulegali wkrótce karze więzienia lub śmierci. Ostali się Midhat i Kemel. Teraz drugi jest prawą ręką pierwszego.

Midhat hołduje europejskim pojęciom ale nie wszystkim. Wierzy on w Mahometa raczej niż w Ałłaha — tak jak Neapolitańczycy, którzy modlą się goręciej do Ś-go Januarego aniżeli do Chrystusa. Rzuca on w świat frazesy które stają się przysłowiami. O wielkim wezyrze Mahmud Nedymie, który był reprezentantem staro-tureckiego stronnictwa wyrzekł on to sławne zdanie tyle już razy powtarzane: „Ryba psuje się od głowy.“

Wielki Wezyr cofnął go z gubernatorstwa Bagdadu, gdzie stawał się niebezpiecznym i mianował go gubernatorem Adrjanopola Midhat wówczas prosił sułtana o audjencję. Mówił długo. Sułtan słuchał go w milczeniu i rzekł nareszcie:

— Mianuję cię wielkim wezyrem.

Ale w trzy miesiące potem Midhat przedstawił sułtanowi do zatwierdzenia konstytucję dla Porty i dostał dymisję. Wówczas rzucił się do spiskowania. Spiskował ze wszystkimi kto się nadarzył. I rezultatem była śmierć Abdul Azisa.

Podczas tego nowego wydania Tysiąca i jednej nocy, po abdykacji już Sułtana, ktoś rzekł do Midhata:

— Dzięki Bogu, skończyło się już.

Midhat zachował z razu milczenie, otworzył okno, popatrzył chwilę na Bosfor i na gród uśpiony i rzekł nareszcie:

— Dopiero zaczyna się.

Nastąpiła potem z rana rzeź ministrów. Kto wie, jaką w niej rolę Midhat odegrał. Ale 19-go grudnia 1876 roku, mianowany został wielkim wezyrem.

Młoda Turcja uważała go za zbyt monarchicznego. Ale spiskowiec znalazłszy się u władzy, najlepiej umie radzić sobie z przytłumieniem spisków.

Wielki wezyr pomieścił na urzędach rewolucjonistów. To podobno najskuteczniejszy sposób uwięzienia ich.

Więc stworzył państwo muzułmańsko-chrześcjańskie, nadając mu nazwę Cesarstwa Ottomanów. Wszystko to skleił konstytucją, starając się, ażeby chrześcjanie Ottomańscy wotowali przeciwko chrześcjanom obcym. Na chorągwi wywiesił półksiężyc i krzyż splątane z sobą. Czy robił to szczerze? Któż może wiedzieć? Znając niebezpieczeństwa wojny Święr

dzeniem w Poznaniu, a lubo w Warszawie miała czternaście z rzędu przedstawień pełnych, to jednak powodzenie to nie może iść w porównanie z sukcesami, których doznają śpiewki z tej operetty wydane oddzielnie u Hösicka. Podobno — jak nas zapewnia osoba kompetentna — już trzy wydania tych „kupletów", rozeszły się pomiędzy publicznością.

= Ubiegłej nocy zamieszkali pod Nr 7 przy ulicy Brackiej robotnik z kantorów przewozn towarów, Antoni Szlipelski i żona jego Anna wskutek zbyt wczesnego zamknięcia pieca z palącym się węglem kamiennym, zagorzeli tak silnie iż pomoc lekarska podana nad rankiem żadnego skutku nieosięgnęła.

= Wedle sprawozdania Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu za r. szkolny 1875/76, Laboratorjum i gabinet chemji fizyologicznej i patologicznej, był pod zawiadywaniem docenta p. G. J. Fudakowskiego. Z początkiem roku szkol. znajdowało się przedmiotów 872,—wartości rs. 1,702 kop. 41½. W ciągu roku przybyło z kupna 6 przedmiotów za rs. 13 kop. 30; — wykreślono ze spisu zniszczonych 4, na rsr. 5 kop. 59; — pozostało przeto w końcu roku sprawozdawczego przedmiotów 874 wartości rs. 1,710 kop. 12½.

Gabinet i laboratorjum chemji technicznej będące w zawiadywaniu docenta p. F. R. Wredena posiadały z początkiem roku szkol. 582 przedmiotów wartości rsr. 2,355 kop. 59½ materjałów zaś i naczyń za rs. 302 kop. 16. W ciągu roku przybyło, materjałów i naczyń za rs. 302 kop. 16. Z końcem przeto roku sprawozdawczego pozostało przedmiotów 582 wartości rs. 2,355 kop. 59½ i materjałów chemicznych i naczyń na sumę rs. 440 kop. 4.

= Przed niedawnym czasem na facjacie, w maleńkiej izdebce, w domu przy ulicy S... leżał człowiek blady jak papier. Na dworze mróz rozsadzał szyby, w mieszkaniu biedaka, nie gorzała ani jedna iskra ognia, nawet w dzbanku zamarzła woda. Lokator spoglądał błędnem okiem do koła, był głodny i zziębnięty, ale nie miał już nic do zastawienia ani do sprzedania

Naraz rozległo się donośne wołanie: Handel! handel! handel! Jakby ruszony iskrą elektryczną zerwał się z posłania i pobiegłszy co żywo do okienka na poddaszu zaprosił do siebie na górę handlarza.

Ten ostatni, człek już w podeszłym wieku, wszedł powolnym krokiem a rozglądnąwszy się po izbie, rzekł: Co mam kupić?

— Kamizelkę! odparł facjatowy lokator.

— No—co ona warta?

— Wiele dacie?

— 30 kopiejek.

— Dajcie choć rubla!

— Dam 50 kopiejek! ale te już ostatnia cena.

Biedak zastanowił się chwilę a potem wyrzekł:

— Dajcie choć to kiedy nie można inczej. I wy potrzebujecie zarobić macie może dzieci do żywienia.

Żyd drżącemi rękami rozwiązał woreczek, wyjął 10 dziesiątek i nie wyrzekłszy słowa oddalił się.

W niespełna kilka chwil, po schodach znowu słychać było jakieś ciężkie kroki. Zdziwiony lokator spojrzał na drzwi, stróż wniósł trzy wiązki drzewa.

— Co to?

— Nie wiem proszę pana, ten stary żyd kazał powiedzieć, że panu dzieci jego to drzewo kupiły.

Śmieszny żyd, nie prawdaż?

(Zaręczamy za prawdziwość tego faktu).

— Bilety na Bal w Resursie Kupieckiej dać się mający w dniu 7 b. m. są do nabycia prócz w naszej Redakcji i w kancelarji tejże Resursy.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: P. Godlewski 6 par rękawiczek. Adolf Mercer 3 tuziny szczoteczek do zębów oraz kwit na wprawienie 5 lub 6ciu zębów. P. Aleks. Lipink, 12 par spinek do mankietów. P Paprocki 10 egz. Kaledarza *dla wszystkich*. P. Ewa Łapińska ze swej fabryki kwiaty. Bon. N. T. dwie lampy na tombolę.

— W dalszym ciągu na urządzającą się *tombolę* na dochód ubogich pod opiekę W. T. D. zostających, znaczniejsze dary nadesłali: Pracownia artystyczna heliominiatur p. Eli. w hot. Europejskim, portret panny M. Deryng artystki dramatycznej, w bogatej aksamitnej oprawie.

Fabryka renomowanego piwa w Radzikowie, 100 butelk piwa.

P. Henryk Koch, właściciel cukierni przy ulicy Krakowskie-przedmieście, cukierków paczek 25.

P. Podgórski z fabryki i składu swego, lamp stołowych sztuk 7.

P. Edward Loth, 18 doniczek z kwiatami i roślinami sztucznemi i 6 koszyków słomkowych.

Magazyn mód p. Elzbiety z Moniuszków Nawroczyńskiej, asygnację na suknię balową białą, tarlatanową ubraną kwiatami.

— W dalszym ciągu złożono na zabawę dziecinną na korzyść Przytuliska: W. Piotrowska prezentów 3, bracia Lesser 20, pani Matuszewska 7. pan Sztyfsohn 4, hr. Czacka 21, Ludwik Spiess 14, Hordliczko 13, Marszałkowa Omiecińska 9, pan Müller 6, pan Gadomski naczelnik poczty 48, Thones 15, N. N. 1. Prezenta przyjmują się w Reoakcji Kurjera Warszawskiego i u W. Robaczewskiej Nowy Świat Nr. 2 i w Przytulisku Wilcza Nr. 3. Bufet urządzony zostanie przez panią z Pstrokońskich Tymowską, nie zaś z Gawrońskich jak to mylnie w czwartek doniesiono.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* L. G. rs. 10. K. rs. 1 dla robotników w Zduńskiej Woli. I. S. z ulicy Twardej palto futrzane dla młodego człowieka U. za które imieniem obdarzonego dziękujemy szanownemu dobroczyńcy. W Nrze z dnia 28 grudnia w ofiarach od A. Z. zamiast rs. 1 powinno być rs. 2.

— Przy niniejszym załączam rs. 1 kary z pod Nr. 1,587 za niegrzeczne obejście się stróża z lokatorem, dla biednych.—J. Fuchs.

— Jako odpowiedź srebrnej gwiazdce *Z. Z.* z 3-ej maskarady, która przysłała mi wierszyki ze *swoją fotografją*, składam rubel jeden na osady rolne w Studzieńcu. *L. B.*

— Bransoletkę znalezioną na balu w Resursie Kupieckiej za udowodnieniem odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

≅ We czwartek o godz. 10-ej rano na Jasnej Górze w Częstochowie, w kościele O.O. Paulinów przed ołtarzem Matki Boskiej Cudownej, JX. Franciszek Kołaczewski Kanonik, Regens Konsystorza warszawskiego, po wysłuchaniu wotywy, przy odgłosie kościelnej kapeli, po stosownej religijnej i życzliwej przedmowie, w asystencji miejscowych kapłanów, wręczył pannie młodej medalion z welonem Matki Boskiej, Następnie tenże kapłan dopełnił błogosławieństwa ślubu zawartego pomiędzy panną **Aliną Bielską** córką Rzeczyw. Radcy Stanu b. Członka Senatu a obecnie Członka Izby Sądowej warszawskiej Adolfa i Aliny z Nowickich małżonków Bielskich a panem **Przemysławem Dzierżek** dziedzicem dóbr Lewki i Rajki w p. Bielskim g. Grodzińskiej.

Do ołtarza pannę młodą poprowadzili stryjowie tejże p.p. Nadzwyczajny Komisarz Cesarstwa na wystawy powszechne Rzecz. Radca Stanu Karol Bielski i Członek Izby sądowej w Tambowie Alfred Bielski; pana młodego: siostry panny Bronisława Bielska i Melanja Wiśniewska.

Od ołtarza odprowadzeni zostali przez ojca nowozamężnej, i wuja p. Teodora Wiśniewskiego z Wiączyna, tudzież matkę pani młodej i wujenkę p. Wandę Wielopolską obywatelkę wiejską.

Życzenia szczęścia i pomyślności składano państwu młodym w hotelu Angielskim, poczem tegoż samego dnia całe grono godowników przybyło o godz. 9-ej wieczorem do Warszawy, zkąd nowożeńcy koleją żelazną Warszawsko-Petersburską udali się do Guberni Grodzieńskiej.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ludwikowi G.* — Kancelarja Konsulatu Szwajcarskiego istnieje przy ulicy Ś to Krzyzkiej w domu narożnym. Konsulat zaś Austrjacki mieści się na tejże ulicy pod nr 7 w lokalu dawniej zajmowanym przez Wydział Celny Kancelarji Namiestnika.

— *Panu K. P.* — Nie możemy umieścić, z przyczyn od nas niezależnych.

— *Panu Baptyście K.* — Zakomunikowaliśmy pani Robaczewskiej.

— *Panu A. S.* — Skargę swoją musi pan poprzeć nazwiskiem.

## NEKROLOGJA.

† Z powodu rocznicy śmierci ś. p. Edwarda **Machczyńskiego,** b. urzędnika Rządu Gubernialnego Warszawskiego, odprawionem będzie w dniu 5 lutego r. b. w poniedziałek, o godzinie **9-ej** rano, w kościele Ś-go Krzyża, za spokój jego duszy Nabożeństwo żałobne, na które stroskana matka wraz z rodzeństwem pobożnych zaprasza. —1768—

† Dnia 6 lutego to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji **Munkiewicz,** zgasłej w 12 roku życia, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża o godzinie **9-ej,** na które po stracie jedynej córki, pogrążeni w smutku rodzice i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Przełożone i Koleżanki. —1732—

† Ś. p. Władysław **Bagiński,** starszy maszynista drogi żelaznej Warszawsko-Bygoskiej, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 1 lutego r. b., przeżywszy lat 54, przeniósł się do wieczności. Pozostała żona z dziećmi i matką, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych o godzinie **4-tej** po południu w Niedzielę 4-go b. m. na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

† Dnia 28 z. m. zmarł Antoni **Kwiatkowski,** dziedzic Gumowa w Ciechanowskiem.

† Teofil **Rostkowski,** właściciel dóbr Wypychowa w powiecie Pułtuskim zmarł w tych dniach.

## Wiadomości Polityczne.

Niema widocznie przeznaczenia, aby się kwestja wschodnia wysnuć dała do końca bez przerwy i zagmatwań. Oto znowu przedwczoraj wysunął się na jaw szkopuł narażający w samym początku ostatnią w tej chwili sposobność uzyskania pokoju. W bezpośrednich bowiem rokowaniach między Portą a Serbami natrafiono na punkt rękojmi pokoju postawiony ze strony tureckiej, co Rząd w Białogrodzie powstrzymało na chwilę od formalnego uprawnienia Dra Zukicza do traktowania dalszego z pełnomocnikiem Porty. Nic też dziwnego, że ks. Milan z całą ostrożnością daje się wciągać na grunt wspólnych porozumień, i że na wspomnienie o rękojmiach chciał już cofnąć rękę podaną do zgody. bo nie mając bliżej określonych wymogów gwarancji, przypomnieć sobie zapewnie musiał owe siedm punktów stawianych mu przez Turcję we wrześniu roku przeszłego, co pomimo doradzania mocarstw i rzeczywistej potrzeby kraju, musiałoby go odstręczyć od przyjęcia pokoju.

Zanadto dotkliwe byłoby bowiem upokorzenie zbie-

tej, chciał ją przekształcić w wojnę narodową. Wezwał chrześcjan do pomocy. Każe powoływać do modlitwy w meczetach i grać na organach w kościołach. Jeżeli Turcja padnie, wyryją na jej grobie: turban i krzyż.

Jest on nizkiego wzrostu, zsiadły, krzepki i barczysty. Pierś ma wydatną. Trzyma się sztywno i prosto. Zdawałoby się, że tego człowieczka drut wewnętrzny podtrzymuje. Nosi fez wciśnięty na czoło i trochę na bakier wbrew zwyczajowi muzułmanów. Zarost ma cały. Broda u niego przystrzyżona, faworyty siwieją. A i w brodzie srebrzą się tu i owdzie białe włosy. Dolna warga wystająca, co nadaje twarzy jego wyraz trochę dumny i sardoniczny. Spojrzenie jego przenikające ale i ironiczne zarazem. Oczy płowe przymruża często, jakby się lękał światła. Nos rzymski. Nozdrza roztwierają się szeroko gdy się zapala w rozmowie. Brwi dobrze nakreślone. Czoło szerokie. Na głowie włosy ciemniejsze niż na brodzie. Czy jest łysym nie wiadomo, prorok sam nawet nie wie o tem, gdyż Midhat jako prawowierny muzułmanin, nie odkrywa głowy nawet w meczecie. Zbliżający się do niego czują, że w tym człowieku coś jest niezwykłego, Idzie ciągle naprzód a inni idą za nim. I tylko zatrzymuje się na głos muezina nawołującego do modlitwy. Staje wówczas i modli się. Ale do kogo się modli ten Wielki Wezyr państwa muzułmańsko chrześcjańskiego Ottomanów?..

Pomimo tego powtarzamy, jest on dobrym muzułmaninem, przynajmniej w własnem wyobrażeniu. W jednej z tych chwil gniewu, którym rzadko ulegają ci, co się w górę wynieśli, rzekł on do posła francuzkiego.

— Wymawiacie nam, że nazywamy chrześcjan giaurami, a ty sam swego psa „Turkiem" nazywasz?

Dla Chrystusa wielką ma cześć. Zwie go Issa dodając Alekh es Selam. Mówi biegle po francuzku. Jest bardzo wymowny. Używa w mowie obrazowości wschodniej. Lubuje się w teatralnych pozach. Dla tego podczas pierwszego posiedzenia konferencji, kazał ogłosić konstytucję przy salwach artylerji. Był to efekt sceniczny a la Dumas lub Wiktor Hugo.

Wielcy ludzie uciekają się często do takich środków. Ale Midhat nie jest jeszcze wielkim człowiekiem. W każdym jednak razie z wysokości swojego dzieła albo raczej swojego marzenia, przenosi on wszystkich Turków głową. Thiers wyrzekł o nim:

— Po panslawizmie i pangermanizmie Midhat chciał założyć pantataryzm.

Zdawałoby się, że na scenie, na której występuje, wielki wezyr kazał pogasić wszystkie światła. Ludzie i rzeczy potykają się tam z sobą. Dzieje Turcji rozpryskują się jak kartki papieru, gdy ktoś okno na wiatr otworzy. Niegdyś sułtani prowadzili ludy do wojny. Dziś ludy prą na wojnę sułtana. Bo wielki wezyr odpowiedzialny jak minister angielski, jest reprezentantem raczej ludu niż sułtana.

Dawniej mówiono, że kwestja wschodnia to walka wiernych przeciwko niewiernym. Dziś Midhat zmienił hasło. Do wiary politykę wmieszał. Turcja czołgała się jak żółw na wybrzeżu europejskiem, Midhat chce być orłem, który wznosi w szponach żółwia. Mahomet robił wypisy z ewangelji, Midhat chce czynić wypisy z rewolucji francuzkiej. Pragnie szukać w Turcji ludzi, którym by można nadać prawa człowieka.

Czy znajdzie?

dzonej Serbji, gdyby jej kazano okupywać się od wojny oddaniem kilku twierdz, zniesieniem innych, rozproszeniem milicji, złożeniem hołdu w Stambule, spłaceniem kosztów wojennych i t. d. Niewątpliwie pomimo oziębionej obecnie sympatji dla Serbów, zamiar narzucenia im takich warunków wpłynąłby znowu na rozbudzenie dla nich większego współczucia w Europie.

Zdrowie Wielkiego księcia polepszyło się znacznie, wnioskując z wiadomości nadesłanych z głównej kwatery, ale mimo to nie spodziewają się, aby dostojny rekonwalescent zatrzymał dalej naczelne dowództwo armii.

Jak z Jass donoszą intendentura wojskowa zajmuje się teraz dopełnieniem oddziałów pociągowych, co w dwóch tygodniach ma być uskutecznione.

W Turcji duch wojowniczy wzrasta. Midhat reformator nie zasypia sprawy, widocznie stara się usunąć przed końcem rozejmu jaknajwięcej powodów do wydania *ultimatum* Porcie. Czego pod kontrolą mocarstw uczynić nie chciał, to teraz z własnej woli przeprowadza, chociaż częściowo.

Szefem administracji cywilnej w Bośnii mianowany został Konstant-pasza, rodem Szwajcar, z powołania lekarz, chrześcjanin, od dawna zamieszkały na Wschodzie; osobistość z obu stron bardzo dobrze widziana i poważana. Jeszcze kilku innych chrześcjańskich urzędników tego rodzaju, zostanie przydzielonych gubernatorom wojskowym do pomocy.

W zachodniej części Bulgarji utworzono także nowy wilajet nazwany Kossowskim; obejmuje on zachodnią część Rumelji i graniczy dalej na północ z Serbią i Hercegowiną, na zachód z Czarnogórzem i Górną Albanią, na wschód zaś zamyka go linja między Adrjanopolem i Filipopolem. Dokładniejsze granice zostaną zapewne później bliżej oznaczone.

Książe Mikołaj czarnogórski przystał wreszcie na traktowanie z Portą, upraszając o streszczenie zasad i warunków, w których rokowania zawiązane zostaną.

W Rumunji gotuje się nowe przesilenie ministerjalne.

## TELEGRAMY.

*Warszawa dnia 2 go Lutego.*

*Paryż* 1-go. — Sąd poprawczy skazał dziennik nieprzejednany *Droit de l'homme* w osobie redaktora na trzy miesiące więzienia i na 6-miesięczne zawieszenie. Izaak Percin napisał list do Laron Lanbeyron wzywając go, o wytoczenie sobie śledztwa przed sądy, przyrzekając następnie zadosyćuczynienie.

*Wiedeń* 1-go.—Według *Presse* Porta żąda od Serbji jeszcze pewnych rękojmi pokojowych. Zdaje się, iż chce powrócić do znanych, we wrześniu jeszcze postawionych a przez konferencję usuniętych siedmiu punktów. Serbja nie może formalnie mianować pełnomocników do układów pokojowych dopóty, dopóki Porta jasno nie oświadczy się w kwestji owych rękojmi.

*Wiedeń*, 1 lutego. Doniesienie *Presse*: Azarjan-effendi oświadczył księciu czarnogórskiemu, że Porta jest gotową przystać na zaokrąglenie terrytorjum czarnogórskiego. Ponieważ atoli art. 1 konstytucji tureckiej uznaje państwo ottomańskie za całość niepodzielną, przeto zaokrąglenie to ma tylko nastąpić w formie sprostowania granicy.

*Konstantynopol*, 1 lutego. Słychać, że Jussuff-pasza ma wystąpić z ministerjum finansów. Gubernatorem wilajetu archipelagowego mianowany Safet-pasza.

*Konstantynopol*, 1-go lutego. — Wkrótce wielu chrześcjan ma być mianowanych mutesseryffami (gubernatorami). Z zachodnich części Bulgarji utworzony będzie nowy wilajet pod nazwą Kossowa. Jest za bardzo rozpowszechnione przekonanie, że układy pokojowe z Serbją; na podstawie „status quo,“ a z Czarnogórzem na podstawie pewnego terrytorjalnego zaokrąglenia będą miały powodzenie.

*Konstantynopol* 1go lutego. — Doniesienia *Ajencji Havas*: W odpowiedzi na depeszę wielkiego wezyra, książę czarnogórski przyjął propozycje Porty co do układów pokojowych i prosił tylko, ażeby mu Porta przedstawiła dokładnie zasady i warunki, na jakich te układy rozpocząć pragnie.

*Zemlin* 1-go lutego. — Dziennik *Istok*, zastanawiając się nad układami pokojowemi między Serbią a Portą pisze, iż ludy serbski, poniosłszy wiele ofiar, nie może poprzestać na *status quo*; konstatuje następnie skłonność pokojową, ale powiada, że tylko Rossja posiada klucz do ostatecznej decyzji. Takie jest przekonanie i księcia, i ministerjum, i ludu, i skupczyny.

*Warszawa, dnia 3-go Lutego.*

*Paryż* 2-go. — Zapewniają, że rękojmie jakich się Turcja domaga, polegają na tem, żeby Serbja zobowiązała się nie prowadzić wojny przez jakiś czas. Serbja zasięga rady Rossji.

*Zemlin* 2-go. — Porta do tej pory nie odpowiedziała na zapytanie rządu Serbskiego co do tego, na czem się zasadzają żądane rękojmie pokojowe. W kołach rządowych sądzą, iż Porta chce układy przeciągnąć w odwłokę, ażeby tymczasem przekonać się, co Rossja przedsięweźmie, spodziewają się atoli, że mocarstwa poręczające wezmą te układy w swoje ręce, jeźli odpowiedź Porty do niedzieli nie nadejdzie. Czarnogóra i Serbja występują solidarnie. I w Cetynji, wedle informacji tutejszych, nie ma jeszcze odpowiedzi Wielkiego Wezyra. Ajent dyplomatyczny serbski w Wiedniu Zukicz prowadził z Aleko-paszą tylko przedwstępne narady dla zaznajomienia się wzajemnego z podstawą, na której pokój ma być osiągnięty. Do prowadzenia układów tenże upoważnionym nie został tem mniej, że Wielki Wezyr żąda przysłania delegata serbskiego do Stambułu, gdzie w ogóle układy prowadzone być mogą. Delegat ów może być mianowany dopiero po odebraniu w Białogrodzie depeszy z odpowiedzią turecką.

## ZABURZENIE W LIECHTENSTEIN.

No! i ktoby to powiedział, że w udzielnem księztwie Liechtenstein, liczącem na stopie wojennej 51, wyraźnie pięćdziesiąt jeden wojowników, wybuchnie w tym czasie coś nakształt zaburzenia czy wzburzenia, że tu innego czerwieńszego wyrażenia nie użyjemy.

W Waduz w d. 16 stycznia wielki był hałas. Krążyły pogłoski, że ludność okoliczna zbiera się ażeby rozpędzić sejm, skutkiem tego zamek Vaduz znajdodował się w niebezpieczeństwie.

Chodziło tu o monetę papierową i złotą.

W zamku pan Hans von Hansen, burgraf księcia Jana naczelnik administracji, jakotéż p. Kessler, najwyższy sędzia, bali się trochę. Co było począć — milicja krajowa w liczbie 51, nie zebrała się w tym komplecie od niepamiętnych czasów, teraz zaś *prywatnie* pochowała się w szeregi burzycieli.

Trzeba było poprzestać na tem, że *siedmiu* stałych wartowników Burgu, przybrało okrutnie srogą minę, sroższą niż w czasach pokoju.

Tymczasem o 11ej godzinie posłyszano bęben.

Burzyciele w liczbie tysiąca, uzbrojeni w kosy i widły, zbliżali się marszowym krokiem; wkrótce sześciuset ludzi z kijami w ręku, z deputacją pięciu na czele wdarło się główną bramą. Handlarz świń w towarzystwie innych czterech, znany na miejscu, udał się w deputacji, wstąpiwszy przedtem do oberży na wino. Wodzowie zaburzenia lękali się strasznie tej oberży i wina, jakie tam dawano za tanie pieniądze.

Tłum swoją drogą wdarłszy się do zamku, zakłopotał mocno siedmiu wartowników, którzy bardzo żałowali w tej chwili, że im dano karabiny bo nie wiedzieli co z nimi począć.

Deputacja téż nadbiegła i zapytała woźnego ubranego w liberję Liechtensteina, czy „ojcowie kraju“ są na górze? Lecz ojcowie umknęli już przedtem do Szwajcarji, a deputację wpuszczono do sali, z której przepyszny widok na Ren. Pan von Hansen zapytał deputację czego chce, a ta odpowiedziała: rozwiązania sejmu krajowego, cofnięcia prawa monetarnego, gdyż w przeciwnym razie zażądają w petycji wystosowanej do księcia, przydzielenia kraju do Austrji.

Lecz czy przywrócicie panowie—rzekł pan v. Hansen patrząc przez okno na zgromadzone tłumy—porządek pomiędzy tymi ludźmi?

Jeden z deputowanych położywszy sobie kapelusz na karku, rzekł: „Bodajem nie wart był mego nazwiska, jeżeli porządku nie przywrócimy.“

Pan v. Hausen zgodził się na podanie petycji do księcia, lecz żeby w niej nie było słówka o przydzieleniu do Austrji. Deputowani zeszli na dół, uspokoili tłumy, które znowu przy odgłosie bębna wycofały się z pódwórza zamkowego.

Zaburzenie to ciekawe z tego względu, że się przedewszystkiem obeszło bez żadnego excessu, chociaż wymierzone było przeciw sejmowi krajowemu; dalej że uczyniono to w kwestji monetarnej czego ludność chciała, książę bowiem zawiesił prawo monetarne.

Nieprawdą jest jednak, że burzyciele nic nie pili— owszem pili dużo i klęli w oberży. Prawdą jest atoli, że książę Jan II będzie i nadal do 51,000 guldenów dochodów państwa, dodawał tyleż ze swoich dochodów prywatnych. Stać go jednak na to, bo wiadoma rzecz, że książe Liechtenstein należy do najbogatszych ludzi w Europie.



## Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 3-go Lutego 1877 roku.

| Weksle. | Dopełnione tranzakcje. | Z końcem giełdy. żądano | Z końcem giełdy. płacono |
|---|---|---|---|
| Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . . | 118.20—35—50 | 118.65 | —. |
| Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st. . . . . . . . | 8.05—06—$06\frac{1}{2}$ | 8.08 | —. |
| Paryż 8 dni „ „ za 300 fr. . . . . . . . | 96.75 | 97.05 | —. |
| Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl. . . . . . . . | 97.05 | 97.50 | —. |

| Papiery publiczne. | Dopełn. tranzakc. | Z końcem giełdy. żądano | Z końcem giełdy. płacono |
|---|---|---|---|
| Obligi Skarbowe rs. 100 . . | —. | —. | —. |
| 4% L. zast. 3 okr. ser. I i II | —. | 96. | —. |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże | —. | 91.90 | 91.60 |
| „ „ „ małe | —. | 91.90 | 91.60 |
| Listy zast. m. War. serji I | —. | 85.50 | —. |
| „ „ „ serji II | —. | 83.80 | 83.50 |
| Listy z. m. Łodzi serji I i II | —. | 78. | 77.50 |
| 4% Listy Likwidacyjne duże | —. | 81.25 | 80.95 |
| „ „ małe | —. | 81.20 | 80.90 |
| Bil. Banku Ces. ser. I, II i III | —. | 96.50 | —. |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —. | 190. | —. |
| „ „ z r. 1866 | —. | 191. | —. |
| 5% Listy zastaw. rossyjskie | —. | 104. | —. |

| Akcje i obligacje. | Dopełn. tranzakc. | Z końcem giełdy. żądano | Z końcem giełdy. płacono |
|---|---|---|---|
| Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125. . . . . | —. | —. | 168 75 |
| Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100 | —. | —. | —. |
| Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100 | —. | —. | —. |
| Akc. dr. żel. War.-Terespols. | —. | 122. | —. |
| Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej. | —. | 102 | —. |
| Akc. Banku Hand. w Warsz. | —. | 230. | —. |
| Akc. Banku Dyskont. w War. | —. | 235. | —. |
| Akc. Banku Handl. w Łodzi | —. | —. | —. |
| Akc. War. Tow. ub. od ognia | —. | —. | —. |
| Akc. War. Tow. fabr. cukr. | —. | 235. | —. |
| Akc. T. fabr. cukru Józefów | —. | —. | —. |
| Akc. T. Lilpop Rau i Loew. | —. | —. | —. |

**Wartość kuponów** od listów zastaw. $45\frac{5}{9}$ nowych $56\frac{17}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $169\frac{4}{9}$ m. Łodzi $127\frac{7}{9}$ listów likwidacyjnych $68\frac{8}{9}$ obligów skarb. $135\frac{3}{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji $27\frac{4}{5}$ —II-ej emisji $199\frac{2}{5}$

**Monety:** Półimperjały rs. 6 kop. 60 — 63 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.50 marki niemieckie rs. — kop —. pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop. —.

## STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 3,0 w południe ciepła 4.0 Barometr: 766 (Pogoda)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 5.

## Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. — Warszawa d. 1 Lutego r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.30 do 6.75, jasno-pstra od 7.00 do 7.20, biała od 7.70 do 7.80, wyborowa od 7.87½ do 8.00. **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.50 do 5.75, ruskie od 5.20 do 5.55. **Groch:** wagi 262 kuchenny od 4.55 do 5.00, na paszę od 4.20 do 4.50. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.60 do 4.25. **Owies.** wagi 142 od 2.35 do 2.91. **Wyka:** wagi 262 od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od 40.00 do 55.00, czerwona od 38.00 do 48.00.

## TEATR WIELKI.

Dziś: **Bal Maskowy.** (ab. zaw. Jutro: **Pan Twardowski.**

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Złe Ziarno.** (pierwszy raz). Jutro: **Złe Ziarno**

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych

# H. TRENKLERA

**ulica Wierzbowa Nr 613/4 (Hotel Angielski)**

wyszły z druku:

Osmański. Jubilat mazur . . . . . . . . . . . . . . Cena kop. 22½.
Eibl. Zawadjak, mazur . . . . . . . . . . . . . . „ „ 22½.
— Przelotny, galop . . . . . . . . . . . . . . . „ „ 22½.

Powyższe nuty nabyć można we wszystkich księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji. 1—6 — 1614 —

---

# KSIĘGARNIA
# Gebethnera i Wolffa

otrzymała na skład główny następujące dzieła:

# WOJCIECHA GERSONA

**Współczesne kierunki malarstwa**, odczyt miany na dochód Osad Rolnych, kopiejek 25.

**Rozprawa o malarstwie** (Trattato della pittura) **Leona da Vinci** wydana w Paryżu w roku 1651 przez Rafaela du Fresne z portretem Leonarda da Vinci i rysunkami objaśniającemi przełożona na język polski, rs. 1 kop. 20. 1—3 — 1502 —

---

# NADZWYCZAJ TANIO!!

**KORCIKI** po kop. 35, 45 i rs. 1 za łokieć dla dzieci i dla Dam na suknie.
**FLANELKI**, łokieć po rs. 1. Kolory żywe, desenie gustowne.
**FLANELE**, grube a miękkie na spódniczki, w różnych kolorach.
**KRAWATY** francuzkie.

## Skład Sukna i Kortów, ulica Nowo-Senatorska Nr 8.

8—0 **J. NOWAKOWSKI.** — 22053 —

---

# Ceny drzewa i węgli znacznie zniżone.

## W SKŁADACH HERBATY LEONA KRUPECKIEGO

przyjmują się zamówienia

## na drzewo opałowe i węgle kamienne

**Ceny drzewa z dostawą:**

| | |
|---|---|
| Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego w szczapach grubych . . . . | rs. 12 |
| „ „ „ „ olszowego „ „ . . . . . | rs. 13 |
| „ „ „ „ brzozowego „ „ . . . . . | rs. 14 |

Drzewo porąbane o 1 rubel wyżej na sążniu.

**Ceny węgla z dostawą:**

| | |
|---|---|
| Za korzec węgla grubego najlepszego I gatunku szlązkiego . . . . . . | rs. 1 |
| „ „ „ „ kostkowego „ . . . . . . | kop. 70. |
| „ „ „ „ grubego II gatunku „ . . . . . . | kop. 90. |

3—10 — 1424 —

---

# WYROBY POŃCZOSZNICZE
## Z WARSZAWSKIEJ FABRYKI
**Królewska Nr 23.**

znajdują się we wszelkich gatunkach, tylko w **Składzie Nici, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11**, gdzie przyjmują się **obstalunki i nadróbki.**

**Tamże objaśnienia o Maszynach do Pończoch bez szwów, doświadczone w korzystnem zarobkowaniu.**

Listy o objaśnienia z marką nadsyłać należy. —868—5—0

---

## Albin Świebodzki
**PIANISTA.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory odbywające się w Warszawie i na prowincji. Wągrowiecka, Dunaj, Nr 8 nowy, 3-cie piętro.
3—3 — 1361 —

## Lekcje Tańców,

udzielam po domach prywatnych i w mieszkaniu własnem, przy rogu ulic Bielańskiej i Danielewiczowskiej Nr 8 nowy, 2-gie piętro od frontu.—**R. CHRONOWSKI.**
5—6 — 1307 —

Malarka korzystać z przyjazdu na krótki czas do Warszawy, artysty, który artystycznie uczy malować

## na szkle Heliominiatur

nieumiejących zupełnie rysować, obowiązuje się od 6 do 10 lekcji zupełnie nauczyć. Hotel Saski Nr 16, 3-cie piętro. —1199—4—4

Ktoby miał do wydzierżawienia

# DOM

z dochodem od 3000 do 10000 rs., może się zgłosić do Kantoru Wynajmu Karet P. Marczewski, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr domu 7. —1710—2—3

## Róg Kruczej i Żórawiej
# Nowy Skład Węgli i Drzewa
## W. Kaniewskiego.

Poleca obok hurtownej i sprzedaż częściową Węgli kamiennych z Szlązkiej Kopalni Karoliny, odznaczający się wielkiem wydzielaniem ciepłika, a dający mało popiołu, które to przymioty, najgłówniejszą wartość dobrego węgla znamionują. Na powyższy gatunek posiada skład od Kopalni wyłączną sprzedaż na Królestwo. Cena korca węgli z tego gatunku 95 kop. Szlązkich 2-go gatunku 85 kop. Odstawa w zamykanych skrzyniach. Zamówienia przez posłańca lub pocztą miejską na koszt Składu. 3—6 — 1455 —

## Jest do sprzedania:

Kilka Sukien wełnianych i jasna grenadinowa, Kostjum czarny jedwabny, Paltocik nowy czarny na wacie, Mufka i Kołnierz kasztankowy, Szal czarny nowy i t. p. rzeczy, oraz Maszynka inhalacyjna. Widzieć można codziennie od godz. 1—5 po południu. Nowe-Miasto Nr 21, wprost kościoła Ś-go Kazimierza, lewa oficyna, 1-sze piętro. —1658—2—3

---

# Skład Farb i Materjałów Malarskich
# J. A. KRAUSSE
**w Warszawie.**
## Ulica Miodowa Nr 10, naprzeciw Sądu Okręgowego.

Poleca otrzymane z Zagranicy:

**Podeszewki zdrowia**, nieprzemakalne w różnych gatunkach najpraktyczniejsze jako to: **Słomiane, korkowe, flanelowe, wyksatynowe** na **skórce** eleganckie i **angorowe** a to w różnych wielkościach dla **dam, mężkie** i dla **dzieci**.

**Poleca jako nowość:**

**Korki z gumą elastyczną**, przydatne do każdej butelki, więc najpraktyczniejsze. Korki te powszechne mają już zastosowanie za granicą, tak w gospodarstwie domowem, jakoteż w handlach Win, Restauracjach, i t. p. nader są trwałe, eleganckie a tanie.

**Nadeszły także:**

**Filtry angielskie kamienne**, „Patent" do klarowania wody doskonałe, wypróbowane, w formie ozdobnych wazonów, w różnych wielkościach po cenach przystępnych. 1—3—1748

---

Czyniąc zadość ogólnym żądaniom, zaszczycających mój Zakład JWielmożnych i Wielmożnych Państwa, mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 Lutego (20 Stycznia) b. r. w Restauracji Hotelu Europejskiego, przeze mnie utrzymywanej, od godziny 2-giej wydawane będą codziennie

# OBIADY

**po rs. 1 i po rs. 2 od osoby,**

złożone z kilku potraw, smacznie, świeżo i wykwintnie sporządzanych.

Co Niedziela i Czwartek do końca karnawału **Bliny.**

# Bouquerele.

4—6 — 1479 —



# PIANINO

do sprzedania palisandrowe, ozdobne, o 7-miu oktawach, jednej z celniejszych fabryk zagranicznych, z tonem silnym i dźwięcznym, obejrzeć można przy ulicy Granicznej Nr 10, w oficynie na 2-m piętrze, mieszkania Nr 6, od 10 z rana do 4 po południu. —1488—3—3

Tanio za gotówkę sprzedaje

## Garderobę Mężką

Magazyn Kupca
**A. WINNICKIEGO,**
2—3 ulica Długa Nr 25. — 1015 —

---

# LA VELOUTINE
**(WELUTYNA)**

*jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.*

**Wynalazca KAROL FAY.**

## POMMADE SATIN
**(POMADA ATŁASOWA.)**

*nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożeniań od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.*

**9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.**

---

## Pracownia robót damskich

**M. Zgorzelskiej,** przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju ubiory, które uskutecznia z najmożliwszą staranością. Grzybowska Nr 29.—Tamże dla osoby płci żeńskiej moralnego prowadzenia się, jest do wynajęcia **Pokoik** za przystępną cenę. —1508—3—3

## Brzozowego Drzewa

suchego 4 sążnie, razem lub pojedyńczo po rs. 12 kop. 50, z dostawą po rs. 14 kop. 10.— **Skrzypce Kremońskie** stare za rs. 35, **Album** z medalem i życiorysem Kopernika za rs. 7, Waliza skórzana prawie nowa, z najlepszej warszawskiej fabryki za rs. 14 do sprzedania. Wiadomość na Kanonji Nr 8, 1-e piętro od godziny 5 po południu.
—1516—3—3

---

**Nr 32. Ulica Długa Nr 32.**
w domu zwanym Potkańskich

## Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

**WIN REŃSKICH,**

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć.

**Bordeaux czerwone.**

| | | |
|---|---|---|
| St. Julien . . . . . . . . . . . . | butelka kop. | 40 |
| Châteaux Margaux . . . . . | „ „ | 50 |
| „ Lafitte . . . . . . . | „ „ | 60 |
| Portwein . . . . . . . . . . . . | „ „ | 75 |

**Bordeaux białe.**

| | | |
|---|---|---|
| Sauternes . . . . . . . . . . . . | butelka kop. | 50 |
| Haut Sauternes . . . . . . . | „ „ | 60 |
| Châteaux d'Yquem . . . . . . | „ „ | 75 |

**Reńskie.**

| | | |
|---|---|---|
| Geisenheimer . . . . . . . . . . | butelka kop. | 50 |
| Johannisberger . . . . . . . . . | „ „ | 60 |

4—6—1046

# SKŁAD
# Maszyn do szycia
# LOUIS SCHLESINGERA,

**przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.**
CENNIKI DRUKOWANE.
**Nauka szycia bezpłatna.**
—1350—5—0

## Fabryka Kapeluszy Mężkich
**Józefa Prosół**

róg ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nr 17 w domu W-go Bogk, na dole w podwórzu. Poleca się Szanownej Publiczności doborem kapeluszy mężkich, po cenach najprzystępniejszych, oraz przyjmuje do odnawiania na fason modny i prasuje na poczekaniu. —1556—3—3

---

**PARIS**
**SOCIÉTÉ**
DU
## COMPTOIR GÉNÉRAL RUSSE
**4, rue Scribe (Grand-Hôtel)**

**Rozmiana pieniędzy, sprzedaż i kupno ruskich papierów publicznych. Przyjmuje obstalunki na towary i wszystkie inne przedmioty po cenach fabrycznych, załatwiając je i za listownem porozumieniem się.**
**Transport towarów. Expedytorzy Cesarskiej Ambassady w Paryżu i Cesarskiej Akademii Sztuk pięknych.**

---

Złożona w komis do sprzedania

## Suknia nowa

niebieska, z francuzkiej alpagi, również nowe burenko różowe atłasowe, na lekkiej wacie, szal popielaty, burenko białe tybetowe puszkiem oszyte, kozetka i cztery taboreciki kryte kretonem niebieskiem i tegoż samego kretonu na firanki łokci 15, to wszystko za bardzo nizką cenę. — Wiadomość Nowo Senatorska i róg Trębackiej Nr 14, mieszkania Nr 9.

Sprzedają się

# MEBLE

rozmaitego rodzaju, nowe i używane; **Sienniki i materace** po cenach jak najniższych; ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera. —1065—7

**LECZNICA DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH**

**Nowy-Świat Nr 57 (wprost Ordynackiego).** Przyjmują w niej następujący lekarze

od 9½—10½ **Dr Piotrowski** codziennie oprócz Soboty z chorobami szczęk i zębów (dentystyka)

od 10—11 **Dr T. Hering** codziennie z chorobami wewnętrznemi, specjalnie płuc i gardła (laryngoskopia).

„ 11—12 **Dr J. Diehl** (ordyn. szpit. Ś-go Łazarza) codziennie z chorobami wenerycznemi. We wtorki i soboty od 10 — 11 wyłącznie dla kobiet i dzieci.

„ 11—12 **Dr B. Chrostowski** (assyst. klin. dyagn. przy Uniw.) codziennie z chorobami wewnętrznemi, z zastosowaniem leczenia wodą (hydroterapja).

„ 12— 1 **Dr Taczanowski** w Poniedziałki i Piątki z chorobami uszów.

„ 12— 1 **Dr J. Tałko** (okulista Okr. Warsz.) codziennie prócz Niedziel i Świąt z chorobami oczów.

„ 12— 1 **Dr M. Brunner** (właśc. Instyt. chorób nerw.) we Wtorki i Czwartki z chorobami wewnętrznemi specjalnie nerwowemi z zastosowaniem elektryczności;—w Środy i Soboty z chorobami organów moczopłciowych męzkich.

„ 1 — 2 **Dr J. Szczygielski** codziennie z chorobami kobiecemi.

„ 1 —2 **Dr Al. Hertz** w Poniedziałki, Środy, Piątki i Niedziele, z chorobami wewnętrznemi dorosłych i dzieci.

„ 2 — 3 **Dr Zawadzki** (st. ordyn. Szp. Ujazdow.) codziennie prócz Soboty z chorobami zewnętrznemi czyli chirurgicznemi.

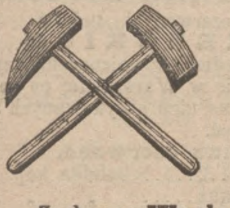
„ 2 — 3 **Dr T. Żera** (ordn. kl. Uniw. w szp. Ś-go Łazarza) we Wtorki, Piątki i Niedziele z chorobami skóry.

„ 3 — 4 **Dr A. Wolff** we Wtorki, Środy, Piątki i Soboty z chorobami wewnętrznemi.

W Lecznicy odbywa się: rewizja mamek z udzielaniem świadectw, szczepienie ospy ochronnej. Opłata za poradę **25 kopiejek**. 9—0—152

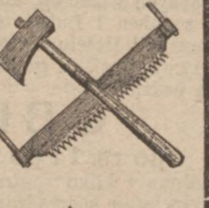
---

# SPÓŁKA OPAŁOWA



Skład Główny przy rogatce Jerozolimskiej

Filja przy ulicy Tłomackie pod Nr 3.



**Ceny z dostawą:**

| | | |
|---|---|---|
| Za korzec **Węgla** grubego najcelniejszego Szlązkiego I gatunku | | rs. 1 |
| „ „ „ kostkowego „ „ „ „ | | kop. 90 |
| „ „ „ grubego najlepszego „ „ II gatunku | | kop. 90 |
| „ „ „ kostkowego „ „ „ „ | | kop. 70 |
| Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego | rs. 13 | |
| „ „ „ „ olszowego „ | rs. 14 | |
| „ „ „ „ brozowego „ | rs. 16 | |

Drzewo drobne rąbane o rs. 1 droższe na sążniu, przy większych zamówieniach odstępuje się od 3% do 10%. Dostawa w terminie oznaczonym, przy obstalunku w wozach zamykanych na kłódki. 4—6 — 641 —

---

Przyjmujemy zamówienia na

# Nasienie Końskiego Zębu do siewu

w gatunku wyborowym, który wprost z Ameryki odbieramy.

Większe obstalunki do 15 Lutego r. b. szczególniej uwzględniane będą.

## Wasilewski & Młocki

Skład Nasion, Hotel Litewski.

2—3 — 1497 —

---

**Agentura Towarzystwa Ruskiego, stosunków międzynarodowych w Warszawie,**

zawiadamia: że rozwinąwszy swoją działalność, przyjmuje: 1) **Realizacją weksli i prowadzenie spraw,** tak w Cesarstwie jak i za granicą, za pośrednictwem Agentów Towarzystwa i Przysięgłych Pełnomocników, co niezmiernie dogodne dla każdego tutejszego kupca. 2) **Pomieszcza na wystawie,** istniejącej przy Towarzystwie w St.-Petersburgu, wszystkie możliwe wyroby różnych fabryk. Stara się, za pośrednictwem pp. Agentów, zbywać towary każdego fabrykanta i za pomieszczenie jak również za sprzedaż pobiera mały procent. 3) **Załatwia interesa,** tak ogólne jak i prawne, tak w Cesarstwie jak i zagranicą. 4) **Ułatwia kupno** domów, majątków, folwarków, fabryk i t. d. 5) **Przyjmuje z odstępstwem rabatu:** prenumeratę na gazety i pisma, wychodzące w Cesarstwie i zagranicą, oraz dozwolone ogłoszenia i reklamy.—Agentura uprasza wszystkich fabrykantów m. Warszawy i okolic, o osobiste zgłaszanie się do **Kantoru przy ulicy Nalewki, w domu W-go Machotkina Nr 9,** w celu zawierania umów na dogodnych warunkach.—**Żądani są na Królestwo Polskie sub-Agenci z odpowiednią kwalifikacją.** —1035—5—6

---

# Zarząd Kopalń Węgla Kamiennego

## Bogusława Przybylskiego

przyjmuje obstalunki na węgiel franco

# STACJA DĄBROWA

**po cenach następujących:**

| | |
|---|---|
| **Z kopalni Zofja. Za korzec węgla grubego** | **kop. 39** |
| „ „ „ „ „ **średniego czyli kostkowego** | **kop. 35.** |
| „ „ „ „ „ **drobnego** | **kop. 11** |
| **Z kopalni Mikołaj. Za korzec węgla grubego** | **kop. 37.** |
| „ „ „ „ „ **średniego czyli kostkowego** | **kop. 33.** |
| „ „ „ „ „ **drobnego** | **kop. 10.** |

Fracht od korca węgla do Warszawy kosztuje: Za gruby lub kostkowy 27½ kopiejki, a za drobny 24 kop.

Chcący zamówić powyższe gatunki węgla **raczy wnieść należytość do kassy W-go Lessera Levy** Bankiera w Warszawie, a za nadesłaniem kwitu tejże kassy, wysyłka węgla natychmiast nastąpi.

Kupcom i Agentom dającym obstalunki na rok cały, odstępuje się stosowny rabat.

Adres: Dąbrowa Górnicza,

3—5 — 1568 —

---



# Piotr Śliżyński,

**udziela lekcje tańców salonowych** u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-stu kilku lekcjach, 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. Ulica Podwal Nr 20 nowy, na 1-szem piętrze. —1—1—1474

---

# NAUCZYCIELKA

**języka francuzkiego,**

ma jeszcze parę godzin wolnych do udzielania języka i konwersacji francuzkiej. Rozmówić się można codzień od 1 do 3 po południu przy ulicy Solnej w domu Nr 1, mieszkania 5, w innych godzinach uprasza się o zostawienie adresu. 4—4 — 598 —

---

# NAUCZYCIELKA

z patentem, z muzyką, z gruntowną znajomością i konwersacją języków francuzkiego, niemieckiego i rossyjskiego, poszukuje lekcji na godziny. Wiadomość ulica Freta Szeroka Nr 18, dom p. Pytelskiej, w podwórzu po prawej stronie, pierwsze piętro, ze schodów na lewo. —1122—3—3

---

# Języka Niemieckiego

uczy w konwersacji za przystępną cenę i sumiennie, tak u siebie jak i za domem. Niemiec, znający języki polski i ruski. Wiadomość na ulicy Podwale Nr 26, mieszkania 9, od godziny 2 do 6. —21620—6—6

---

Do sprzedania zaraz **za bardzo niską cenę**

## Majątek Ziemski

**z lasem i łąkami** blizko Warszawy położony. Do kupna potrzeba około 7000 rs. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu ze schodów na prawo, od 9 do 10 i od 4 do 7, w Niedzielę i Święta do 12 rano. 3—3 — 1382 —

---

## Dla Nauczycielki Polki,

ewangelickiego wyznania, wakuje posada w Kantorze Informacyjno-Nauczycielskim **Kamilli Mierkowskiej,** ulica Senatorska Nr 16.—Tamże **dwóch Francuzów** posiadających język niemiecki, Nauczyciele i Nauczycielki różnej narodowości i rozmaitego stopnia wykształcenia, poszukują zatrudnienia na stałe i na godziny, oraz Bony Niemki, są do umieszczenia. —1654—2—2

---

# B L I N Y,

Wtorki i Piątki, aż do końca karnawału dawane będą w Składzie Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu Teatralnym. 5—12 — 1173 —

---



# OSTRYGI

**Ostendzkie i Holsztyńskie**

codzień świeże poleca Skład

## Ant. Stępkowskiego.

8—0 — 1274 —

---

# MAGAZYN

## Sukien i Strojów Damskich

przy ulicy Długiej Nr 17, w domu W-nego Koelichen, gdzie poprzednio istniała firma

# J. LULLA,

obecnie utrzymuje **S. Waldenberg** i poleca się Szanownej Publiczności, doborem artykułów, akuratnem i starannem wykończeniem zamówień. 6—6 —1469 —

---

# MANDARYNKI

# i Sielawy,

**prawdziwe Augustowskie**

poleca:

Handel **Braci Wróbel**.

6—0 — 1146 —

---



**Za cenę przystępną,** jest do sprzedania zaraz lub wydzierżawienia **Bawarja** wraz z **Domem** murowanym, oficynką, ogrodem fruktowym i lodownią, oraz wszelkiemi utensyljami; przy cmentarzu Ewangielickim, Nr domu 8, ulica Młynarska. Wiadomość na miejscu lub u Właściciela domu, Nr 36, Marszałkowska. —1611—2—3

---

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w jatce mojej przy ulicy Wspólnej Nr 2-gi

## Sprzedaje Mięso Zadnie

**najlepsze** po kop. 10 za funt, zaś przedniego mięsa, po cenach niższych.

**M. D. Wszędobylski.**

2—3 — 1657 —

---

# Uwiadomienie dla Pań,

## Chcących założyć Pracownię Ubiorów Damskich.

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia w korzystnem miejscu i z dobrą klijentelą, na dogodnych warunkach, powyżej wspomniona pracownia. Wiadomość w Zakładzie Stolarskim, ulica Bednarska Nr 12. —1601—2—6

---

# DYMY

ponsowej i różowej, w najlepszym gatunku, na wsypy,

## DRYLISZKI

białe i kolorowe, najlepsze na kalesony, sprzedaje się w fabryce waty i towarów łokciowych; ulica Piwna Nr 112/11, w podwórzu na dole.

**R. Koecher**

—1079—5—9

---

**REICHER** **Nauczyciel kaligrafii** poprawia różne charaktery pisma, osobom bez różnicy płci i wieku, nawet wcale nieumiejący pisać, mogą się w krótkim czasie nauczyć pisać pięknie i czytelnie. Za cenę umiarkowaną. — **Róg Bielańskiej i Senatorskiej Nr 16.** 6—6 — 73[illegible]

---

# DRZEWO OPAŁOWE

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 10 (1325), w b. domu JW. Hr. Zamoyskiego, a piątym od Nowego-Światu, od lat 18-stu sprzedaje się bez przerwy u

# PODSIADŁOWSKIEGO

mieszkającego na 1-m piętrze, gdzie latarnia gazowa. **Drzewo Szczapowe** wyborowe suche, codzień z lasów Jabłońskich sprowadzane, **z odstawą KAŻDEGO DNIA Z RANA,** w całych i pół sążniach,

po cenach następujących;

| | |
|---|---|
| **Za sążeń kubiczny drzewa Sosnowego** | **Rsr. 13.** |
| „ „ „ „ **Olszowego** | „ **14.** |
| „ „ „ „ **Brzozowego** | „ **16.** |

5 6 — 238

W Drukarni Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 22 Января (3 Февраля) 1877 г.

**Redaktor Wacław Szymanowski.**

**Wydawca Gustaw Gebethner.**

**Patrz Dodatek.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 26.

*Dnia 3 Lutego 1877 roku.* | *Sobota.* | *Dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1877 roku.*


# PRAWO CYWILNE

## obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego z uzupełnieniami po koniec r. 1876

wydanie

## Karola Hubego.

Dzieła powyższego wyszła w tych dniach

**Część I-sza** (24 arkuszy) obejmująca: Ustawy przechodnie do kodeksu Napoleona.—Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z roku 1825.—Prawo o małżeństwie z r. 1836.

**Część II-ga**: obejmująca księgi II i III-cią kodeksu Napoleona wyjdzie w końcu Lutego r. b.

Cena prenumeracyjna całego Zbioru w 3-ch wielkich in 8-vo częściach wynosi **rs. 7 kop. 50.**

Prenumerata przyjmuje się we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji Przystępujący do prenumeraty w Warszawie opłacają przy odbiorze I-szej części rs. 5, przy odbiorze zaś II-giej części pozostałe rs. 2 kop. 50.

Z przesyłką pocztą w granicach Królestwa Polskiego prenumeratora wynosi na I-szą część rs. 6, na II-gą część rs. 3. Część III-cia bezpłatnie odesłaną będzie.

**Skład główny** w księgarniach **Gebethnera i Wolffa**, oraz **G. Sennewalda.**

**Skład Główny** tegoż dzieła w języku ruskim w księgarni **W. Istomina**, przy Krakowskiem-Przedmieściu Nr 7. 2—3 — 1346 —

---

Nakładem Księgarni

## Gebethnera i Wolffa

wyszła na sam fortepian

**Brisson'a Fred.** Pavane favorite de Louis XIV, op. 100 .............. kop. 37½

2—3—1577

---

OPUŚCIŁ PRASSĘ

## KALENDARZ PREMIJOWY

**na r. 1877. Cena kop. 30.**

Dla każdego nabywcy dodane jest Premjum, „Marja" powieść A. Malczewskiego,

oraz zawiadomienie o rozdawnictwie Premji Kalendarza za rok 1876. —20826

---

## Goniec Teatralny

**pismo illustrowane, poświęcone teatrowi, sztukom pięknym i sportowi, wychodzi raz na tydzień.**

**Warunki prenumeraty:**

| w Warszawie: | | w Cesarstwie i na prowincji: | |
|---|---|---|---|
| Rocznie..... | rs. 10 | Rocznie....... | rs. 12 |
| Półrocznie.. | „ 5 | Półrocznie..... | „ 6 |
| Kwartalnie.. | „ 2,50 | Kwartalnie.... | „ 3 |

Cena pojedyńczego numeru kop. 20.

**Redakcja i główna ekspedycja w Kantorze J. Ungra, w Warszawie, Nowolipki Nr 3.**

**Wszyscy PP. Panowie Prenumeratorowie na prowincji,** którzy otrzymali Nr 1 i 2 **Gońca**, zechcą łaskawie zawiadomić ekspedycję tegoż pisma, czy życzą sobie mieć wysyłane dalsze numera.

2—3—1597

---

**KSIĘGARNIA**

## A. DEUBNERA,

**(nawniej G. Hässel)**

**St. Petersburg Newski Prospekt 13.**

**poleca się znacznym zapasem dzieł w języku niemieckim we wszelkich gałęziach wiedzy, Kart geograficznych i dzieł sztuki. Przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne posiada znaczny skład książek szkolnych i dziecinnych w ruskim i niemieckim języku.** 35 —0—8651—

---

W Rekomendacji Nauczycielskiej B. Sieńkiewicz, Nowy-Świat Nr 33-ci, potrzebną jest zaraz

**NAUCZYCIELKA**

posiadająca gruntownie języki i muzykę wyższą.—Tamże jest miejsce dla Niemki, znającej dobrze krawieczczyznę. —1773—1—3

---

## Kandydat

Warszawskiego Uniwersytetu, (Rossjanin) przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych. Adresa można pozostawiać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. P. G.

—1731—1—3

---

## STUDENT

Uniwersytetu, Rossjanin, poszukuje lekcji. Bielańska Nr 8, pierwsze piętro.—1752—1—3

---

## Człowiek wolny

z chlubnemi świadectwami i gwarancją, poszukuje posady: kassjera, zarządzającego gorzelnią, składami wódki, lub t. p. zajęcia, mającego związek z rachunkowościami dominialnemi lub fabrycznemi. Adres A. N. B. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —1730—1—3

---

### Guwernantka Patentowana

z muzyką, wyższą kwalifikacją, do panienek dorastających, mając chlubne dowody kilkoletniej praktyki w tym zakresie do prowadzenia edukacji gdzie nie ma matki. Ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 24 od 12 do 5-ej.

—1619—2—3

---

## PIANISTKA

Najnowsze tańce dobrze grająca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące w Warszawie i na prowincję. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej pod Nr 25, w Sklepie E· Faleckiej. 2—3—1642

---

Potrzebną jest zaraz

**PANNA**

kompletnie uzdatniona w szyciu bielizny, w Cesarstwo, za dobrem wynagrodzeniem w dom prywatny. Wiadomość, Nowo-Senatorska i róg Trębackiej Nr 14, mieszkania 9.

—1608—2—3

---

Potrzebną jest

## P A N N A

znająca się na krawieczczyznie damskiej. Wiadomość w zakładzie Form papierowych paryzkich, ulica Niecała Nr 6, w podwórzu na prawo. —1723—1—2

---

## NAUCZYCIELKA

z patentem, posiadająca język polski, rossyjski, niemiecki i francuzki, wraz z konwersacją w tychże językach, oraz muzykę i w ogóle przedmioty klasyczne, życzy sobie udzielać lekcje na godziny lub też przysposabiać Panienki na Pensję lub do Gimnazjum. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 24.

—1708—2—2

---

## O S O B A

któraby życzyła odbyć słabość może znaleść miejsce u Akuszerki, róg Złotej i Sosnowej Nr 27 nowy, hyp. 1510.—Tamże jest **MAMKA** ze świeżym pokarmem.

—1704—2—3

---

## O S O B A

posiadająca **doskonale** śpiew, muzykę wyższą, języki: francuzki niemiecki i ruski, życzy sobie parę godzin zajęcia w Warszawie, za mierne wynagrodzenie. Wiadomość u Prof. de Prechamps, Długa Nr 23 (Eldorado).

—1562—3—3

---

Pożądaną jest

## O S O B A

która by znała muzykę, a gruntownie język niemiecki, ruski i francuzki, na stałą. Wiadomość, ulica Hoża Nr 10a/1654f, 2-gie piętro od frontu, mieszkania Nr 6, od 3 do 8 wieczorem. —1598—3—3

---

**OSOBA**

uzdolniona w krawieczczyznie i umiejąca szyć na maszynie Wilsona i Zyngiera, pragnie zaraz znaleźć zajęcie w jednym z magazynów lub w domu prywatnym. Osoby interesowane raczą zostawić adresa w Redakcji Kurjera pod literami M. M. —1630—3—3

---

## Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

**Stal angielska** w najlepszym gatunku.

**RURY żelazne kute**, z mufkami do rozprowadzania **pary, wody i gazu.** wszelkich wymiarów, poczynając od ⅛ cala średnicy wewnętrznej. Rury te kosztują w porównaniu z rurami miedzianemi tych że samych rozmiarów, tylko połowę tego co te ostatnie.

**Łączniki i odnogi** wszelkich wymiarów, odpowiednie do tychże rur.

**Rury żelazne kute** do pary, od 3 do 24 cali średnicy, z szajbami, używane także powszechnie przy ogrzewaniu zakładów fabrycznych parą, o połowę tańsze od rur miedzianych.

**Wszelkie mosiężne przybory** do rozprowadzania gazu, np. beki, kraniki przelotne, kraniki do rurek humowych i t. p.

**Rury ołowiane** różnych wymiarów.

**Rury ołowiane** wewnątrz cynowane, cyną wykładane.

**Rury cynowe** różnych wymiarów,

po cenach jaknajtańszych, poleca

# H. KRAFT.

**BIÓRO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.**

## Egzystujące od roku 1866.

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

4—0 -21579—

---

## O S O B A

posiadająca język polski, ruski, francuzki, życzy sobie zająć miejsce w jakiemś sklepie lub też stosowne jakieś zajęcie. Osoby interesowane, zechcą zostawić adres w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. P.

—1433—4—6

---

## Młody Człowiek,

z kaucją rs. 1000 lub więcej, poszukuje miejsca: Rządcy domu, Kassjera, Magazyniera, lub innego odpowiedniego. Oferty uprasza składać w Redakcji pod lit. M. —1664—1—1

---

## Młody Człowiek

posiadający chlubne świadectwa, pracujący od lat 16-tu w zawodzie kupieckim, poszukuje odpowiedniego miejsca jako **Subiekt** Magazynier lub Rządca domu tu w Warszawie lub na prowincji. Interesanci raczą złożyć oferty w Redakcji niniejszego pisma pod lit. G. A. —1659—2—3

---

### Chłopczyka

lat 13 z prowincji, życzy sobie matka umieścić w jakim sklepie papierosów lub korzonnym, umie czytać i pisać po polsku, po rusku i po niemiecku i cztery działania arytmetyki. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr domu 23, na dole, mieszkania Nr 4. —1676—2—3

---

Do interesu handlowo-przemysłowego, egzystującego od lat paru, przedstawiającego świetne widoki, dla rozszerzenia takowego, potrzebnym jest

## W S P Ó L N I K

z kapitałem od 5 do 6,000 rs. Żądanym koniecznie jest, aby wspólnie zajął się interesem. Offerty składać pod literami J. K. w Redakcji Kurjera, ze wskazaniem adresu.

—1681—2—3

---

Potrzebny jest

## Guwerner

posiadający teoretycznie i praktycznie języki: francuzki, niemiecki, łaciński, russki, a także nauki przyrodzone, dla zajęcia się 3-ma chłopcami i panienką 14-to letnią, do miasta Gubernialnego Grodna. Wiadomość w księgarni Maurycego Orgelbranda, naprzeciw Kopernika.

—1536—3—3

---

## Rządca Dóbr,

obecnie zarządzający znaczniejszemi dobrami, poszukuje miejsca od S-go Jana ze świadectwem 9-cio letniem, z kaucją rs. 1000. Wiadomość, ulica Leszno Nr 8, u p. Engelke.

—1638—3—3

---

## Rekomendacja

**Guwernantek, Guwernerów, Bon, A. Witkowska.** Ulica Niecała na dole.

—1336—5—6

---

Potrzebny jest

## U C Z E Ń

dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16. Wiadomość w Handlu Win A. Glaeser. Długa Nr 17.

—1615—3—3

---

## Dystylator

nieżonaty, lat 24 mający, przybyły z prowincji, poszukuje miejsca tu lub też na prowincję, za Dystylatora lub za Subjekta. Wiadomość ulica Chłodna Nr 25 u P. Ciechanowskiego. —1734—1—4

---

## Rządca Domu

poszukuje miejsca z kaucją od rs. 200 do 500, posiadający język polski i russki. Interesanci raczą się zgłosić, ulica Śliska Nr 3 do Akuszerki Haube. —1762—1—3

---

Posiadający ładny charakter pisma, życzy sobie przyjmować piśmienne roboty w językach Ruskim, Polskim i Niemieckim, lub stałą posadę. Adresa uprasza miejską pocztą R. Goldstejn, Bonifraterska Nr 11. —1749—1—3

---

## OGRODNIK

pełniący do tychczas obowiązki swoje w wyższych majątkach, tak w Królestwie jak i Niemczech, potrzebuje zaraz przyjąć obowiązek. Adres proszę przesłać do Redakcji pod literą S. J. —1072—3—3

---

## WILLANÓW.
## BAL PRZYJACIELSKI,

w Restauracji, we Wtorek dnia 6 Lutego r. b. Wejście kop. 50, damy bezpłatnie. Początek o godzinie 9 wieczorem. —1771—1—2

---

Zawiadamiam, kogo to obchodzić może, iż obecnie, mając nieco więcej wolniejszego czasu, zajmuję się czasowo udzielaniem

**Lekcji**

języków: łacińskiego, greckiego, polskiego, historji i literatury, zarówno u siebie, jak w domach i zakładach naukowych prywatnych, a to na mocy piśmiennego upoważnienia właściwej zwierzchności. L. Sz. W. Leszno Nr 42, mieszkania 7. —1751—1—3

---

## Najtańsze suknie balowe!

**od rs. 15,** ubrane kwiatami, poleca:

**Magazyn Mód**

**Elżbiety z Moninszków Nawroczyńskiej.**

**Ulica Mazowiecka Nr 4.**

—1767—1—3

---

## Do sprzedania:

Suknia różowa batystowa, zupełnie świeża, balowa, za rs. 13 i Łóżko orzechowe modnego fasonu za rs. 12. Chłodna Nr 36, na dole w oficynie. —1759—1—1

---

Do sprzedania dwa piękne

## P A W I E

samce. Ulica Łucka Nr 4/1149. Stróż wskaże.

—1740—1—3

---

## Łubinu żółtego

nasienia zdrowego, suchego, pewnego do siewu, jest do zbycia znaczna ilość korcy w dobrach Głosków po rs. 4 kop. 50 za 260 funtów z odstawą do Warszawy. Listy adresować należy do Zarządu Dóbr, przez Piaseczno w Głoskowie. —1482—1—3

---

Jest do sprzedania



## FORTEPIAN

palisandrowy z fabryki Krall et Seidler, prawie zupełnie nowy, z 4 sztabami i całym metalowym blatem, silnym i pięknym tonem. Ulica Zielna Nr 1419ab, nowy 7, na dole, Nr 12 mieszkania, oficyna lewa. —1746—1—3

## STOLARZ

przyjmuje do roboty modele, jakoteż domowe lodownie, za bardzo przystępną cenę.

J. Kuchta.

Leszno Nr 67.
—1766—1—3

We wsi Kościelnej Pszczonów, odległej 10 wiorst szossą od Skierniewic, jest do odstąpienia na lat kilka,

## OGRÓD

obszerny z mieszkaniem i budowlami, stanowiącemi tu dawniej główną rezydencję. O warunkach dowiedzieć się można bliżej osobiście lub listownie, we wsi Łyszkowice, stacja pocztowa tegoż nazwiska, w Sądzie Gminnym Łyszkowice, u pisarza Sądu Żebrowskiego.
—1755—1—3

## Dom Handlowo-Kommisowy Nasion i Maszyn Rolniczych A. Rodkiewicza

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 492.

Otrzymawszy w komis **Kartofle** produkcji krajowej, z dóbr Góra Puławska, w gatunkach: Peerles, Early Rose i Extra Early Vermont, przyjmuje zamówienia na takowe po cenach: Early Rose rs. 3, Peerles i Extra Early Vermont rs. 5, za korzec wagi 270 funtów.
—1729—1—3



## Wina Węgierskiego

100 butelek z r. 1827
400 butelek młodszego

w nadzwyczajnie wybornym gatunku, życzę sobie sprzedać z własnych węgierskich piwnic po bardzo przystępnych cenach. Reflektanci raczą złożyć swoje adresa w Redakcji pod lit. E. S. 4.
—1753—1—1

## Grzyby suszone

po kop. 25 za funt, biorącym najmniej 20 funtów, po kop. 22½. Dostać można, ulica Elektoralna Nr 28, mieszkania 11.
—1741—1—3

## FORTEPIAN

o 6½ oktawach, długiego fasonu, do sprzedania za rs. 90. Ulica Nowy-Świat dom Warszawskiego Wojennego Okręgu (gdzie klub ruski), z bramy środkowe drzwi na lewo, na parterze.
—1756—1—3

## Garnitur mebli

mahoniowych, stół, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, konsola, szafa i lustro, wszystko urzędowej roboty, bardzo gustowne, jest do sprzedania przy ulicy Bonifraterskiej pod Nrem 7 nowym, mieszkania 22.
—1554—3—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

## Garnitur Mebli,

zielonym rypsem kryty, oraz pare Szaw orzechowych, Łóżka, Biórka, Stoły i Stoliki do kart. Wiadomość, ulica Bracka Nr 3, u Stolarza, niedochodząc Żórawiej.
—1436—2—2

Jest do sprzedania

## Garnitur Mebli

mahoniowych, urzędowej roboty i **Sofa** na orzech, za cenę nader przystępną, oraz **Materace** z włosa i waldharu. Senatorska Nr 20, u Tapicera.
—353—12—12



## KARETA

dwuosobowa, z fabryki Rentla, prawie nowa, elegancka, mocna, wraz z walizami i parą chomont angielskich, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Wareckiej Nr 2, u stangreta Michała.
—1493—3—3

Z powodu zmiany interesu, są do sprzedania

## Dwa Magle

angielskie, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Brackiej pod Nrem 5.
—1763—1—3

Są do sprzedania

## MAGLE

za pół ceny, z powodu wyjazdu, za Wolskiemi rogatkami Nr 24.
—1743—1—2

## Akuszerka

w domu własnym, przy ulicy Złotej Nr 3, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych lub wspólnych pokojach, gdzie chore znajdą wszelką wygodę i troskliwą opiekę.
—1336—3—8

## U Akuszerki E. BOGUCKIEJ

jest Pokoik wygodny dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę, ulica Chłodna Nr 19.
—711—7—10

## U Akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami. Ulica Ślepa Nr 2, vis-à-vis Zamku, między Podwalem a Piwną.
—1093—4—6

## Akuszerka P. Médalis

po krótkiej nieobecności z powodu praktyki, obecnie jak zawsze przyjmuje w każdej chwili tak dzienną jak i nocną porą **Osoby na Słabość**, zapewniając wszelkie możliwe wygody i troskliwą opiekę, za umiarkowanem wynagrodzeniem.—Tamże 19-to letnia **Mamka** Rossjanka, do natychmiastowego umieszczenia. Bednarska Nr 14, pierwsze piętro zaraz z bramy na schody.
—1584—3—3

Do najęcia każdego czasu

## Pokój

z przedpokojem, świeżo wytapetowany, z meblami i opałem, na pierwszem piętrze od frontu, wejście główne gazem oświetlone, przy ulicy Nowy-Świat Nr 67 w domu Zarządu Wojskowego wprost Kopernika. Wiadomość tamże w Kantorze Wekslu G. Neumarka.
—1437—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Włodzimierskiej pod Nrem 11, pomiędzy Bankiem Handlowym a Cyrkiem

## Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, przedpokoju, pawlacza, kuchni i spiżarki; wodociąg, zlewy i gaz zaprowadzony. Wiadomość na miejscu.
—1653—2—6

## Dwa Pokoje z meblami,

jeden za rs. 10, drugi za 20 miesięcznie, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 4.
—1651—2—3

Do wynajęcia od 1 Kwietnia

## DWA POKOJE

z przedpokojem, kuchnią i t. d. za rs. 250 rocznie, przy ulicy Bednarskiej Nr 18.
—1538—3—3

Od 1 Kwietnia 1877 r. do wynajęcia w domu Nr 701a (71) przy ulicy Leszno i rogu Żelaznej

## Wykwintne Mieszkanie

złożone z 9-ciu pokojów, oddzielnego pomieszczenia dla służby, kuchni w suterenach, pralni i ogródka z werendą, za wszystko rs. 1000 rocznie. Wiadmość w tymże domu w Kantorze.
—1183—5—6

## Do wynajęcia.

Chcący korzystać z dogodności mieszkania miastowego, ze świeżem powietrzem zamiastowego mieszkania, z rozległym widokiem na powiśle, zechcą obejrzeć różne mieszkania w domu wymurowanym w początku przeszłego lata, a mającym być wykończonym do 1 Kwietnia r. b. Dom, przed którym klomb i ogródek, od Kopernika Oboźną i Leszczyńską na prawo, lub Aleksandrją i Tamką na lewo, przy ulicy Dobrej Nr 6/1821, świeżo wybrukowanej i oświetlonej gazem.
—1683—2—6

Zaraz do wynajęcia

## Pokój z Alkową

umeblowany. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19.
—1718—2—3

Są do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. przy ulicy Złotej Nr 43, sześć pokoi z kuchnią i przedpokojem, ze stajnią i wozownią, niemniej ogrodem—razem lub po cztery i dwa pokoje, oddzielnie. Wiadomość na miejscu lub u właściciela domu zamieszkałego przy ulicy Widok Nr 17, mieszkania Nr 1.
—2—6—1640.

## Do najęcia

każdego czasu do dnia 1 Maja, lokal umeblowany na 2 piętrze przy ulicy Nowy-Świat Nr 20. Składający się z 5 pokoi, przedpokoju łazienki i kuchni. Wiadomość u rządcy domu rano do 12 i po południu od 3 do 5 godziny.
2—3—1639

## Siedm Pokojów

z balkonem, kuchnią, spiżarnią — świeżo wyrestaurowane na 1-m piętrze od frontu w domu pod Nr 4 nowym, Ulica Nowy-Świat do wynajęcia od Wielkiej Nocy 1877 r. Wiadomość u właściciela domu.
2—3—1620

## POKOIK

do najęcia dla kobiety, z meblami, usługą i opałem, za rs. 7 miesięcznie, do najęcia każdego czasu. Jerozolimska Nr 30, mieszkania 8.
—1648—2—3

## 3 lub 4 Pokoje

z ogródkiem i wszelkiemi wygodami od 1-go Kwietnia, na **Bawarję**, także Stajnia i Wozownia do najęcia przy ulicy Dzikiej Nr 25 2314A. Wiadomość u Właścielki w tymże domu.
—1760—1—3

## Dwa Pokoje

od frontu, na dole, z meblami lub bez, do wynajęcia od 1 Lutego do 1 Kwietnia. Wspólna Nr 6, w bramie na prawo.—Tamże **Fortepian i Meble** do sprzedania.
—1552—3—3

Do najęcia od Wielkiej Nocy przy ulicy Granicznej Nr 14

## 5 Pokoi

i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu. Wiadomość u Właściciela domu.
—1551—2—3

Do odstąpienia

## Chambres garnies z meblami.

Bliższa wiadomość, Chmielna Nr 18, mieszkania 11.
—1483—3—3

Od 1-go Kwietnia r. b., w samym środku miasta przy ulicy Mylnej Nr 7, są do wynajęcia

## LOKALE

składające się: 1-y z pięciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z pięknym ogrodem kwiatowym i owocowym, z 4-ma wejściami, w ogrodzie piękne gatunki drzew owocowych i krzewów wielkich gatunków agrestu, porzeczek, malin, wina rodzącego i szparagarnia, za cenę rocznie 700 rs.; 2-gi z trzech pokoi, kuchni z ogródkiem, piwnicy, komórki i dwoma wejściami, za 300 rs. rocznie i trzeci także z trzech pokoi, kuchni z ogródkiem, piwnicy, komórki i dwoma wejściami, za 300 rs. rocznie. Ostatni lokal dla rzemieślnika. Wiadomość u miejscowego stróża albo u Rządcy domu, mieszkającego w Starem-Mieście przy ulicy Celnej we własnym domu pod Nr 170c.
—1761—1—3

Do wynajęcia każdego czasu

## Trzy Pokoje

przedpokój, kuchnia i góra, za 400 rs. rocznie, może być podzielone na dwa mieszkania, z oddzielnem wejściem. Wiadomość w Magazynie obuwia K. Chmurkowskiego, ulica Nowo-Senatorska Nr 476D (4) wprost filarów Teatralnych.
—1745—1—3

## Dwa Pokoje

umeblowane z fortepianem, opałem, samowarem, usługą, na parterze, są zaraz do najęcia, róg Brackiej i Widok Nr 1 domu. Stróż wskaże.
—1765—1—1

Do najęcia

## 5 Pokoi

i kuchnia, przy ulicy Nowy-Świat Nr 9 nowy od 1 Kwietnia r. b.—Tamże jest do wydzierżawienia **Trzy Folwarki**, razem lub częściowo, z inwentarzem lub bez takowego, położone od miasta Mławy wiorst 5, od kolei Nadwiślańskiej stacji głównej wiorst 3. Wiadomość u Gospodarza domu.
—1744—1—2

## Przy ulicy Szeroka Freta pod Nrem 14 nowym, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

Apartament składający się z jednego salonu wielkiego z balkonem, 14 pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni, na 1 piętrze od frontu, z osobnemi schodami, urządzeniem gazowem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, w razie żądania lokal pomieniony podzielonym być może na 2 części.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2 piętrze od frontu.

Nadmienia się, iż rzeczone lokale mogą być wynajęte na Zakład Naukowy, gdyż takowy tamże dotychczas istnieje.—Wiadomość na miejscu u Właściciela domu.
—1301—5—10

W blizkości Saskiego Ogrodu, przy ulicy Marszałkowskiej, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

## różne Lokale i Sklepy!!

z wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, u Rządcy domu Nr 4.
—1006—5—12

Do wynajęcia za Żelazną Bramą, naprzeciw Gościnnego Dworu, Gnojna 11/958/9,

## Sklepy, Piekarnia, Lokale

na warsztaty i mieszkanie, **Składy**.
—1681—2—6

## SKLEP

jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, w domu Zarządu Wojennego, wprost Kopernika. Wiadomość w tymże domu w Zakładzie Zegarmistrzowskim Władysława Grabau.
—1610—2—3

## Sklep Wiktuałów,

istniejący od lat siedemnastu, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, warunki przystępne. Ulica Nowogrodzka Nr 3.
—1626—2—3

## Sklep Wiktuałów

do sprzedania w każdym czasie lub od kwartała. Ulica Bednarska Nr 13 nowy, hyp. Nr 2678.
—1705—2—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz:

## Sklep Galanteryjny

z Dystrybucją, z porządnem urządzeniem, z towarem, z opłaconem komornem do 1 Kwietnia b. r. i z patentami, za rs. 400. Wiadomość w tymże sklepie, Nowy-Świat Nr 7.
—1754—1—1

Zaraz do sprzedania

## Sklep Wiktuałów,

z pieczywem p. Łapińskiego, oświetleniem gazowem, za rs. 150, ulica Elektoralna Nr 6 nowy.
—1722—1—1

Przed kilkoma tygodniami zgubiono złotą

## OBRĄCZKĘ

z literami N. B. 19 Lutego 1870 r. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową na ulicę Elektoralną Nr 28, mieszkania 11, za nagrodą równającą się wartości obrączki, jeżeli tejże żądać będzie.
—1742—1—3

## Nagrody rs. 2.

Na ulicy Leszno, w przejściu od kościoła N. N. M. P. do Orlej, zgubione zostały **Binokle złote**. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w Redakcji Kurjera Warszawskiego, gdzie otrzyma powyższą nagrodę.
—1666—2—3

Dnia 1 Lutego przejeżdżając z hotelu Rzymskiego przez ulicę Senatorską na dworzec Terespolski, zgubioną została

## PACZKA

z nową bielizną, zawinięta w papiery. Znalazca takowej zwrócić ją zechce do Rządcy hotelu Rzymskiego za nagrodą rs. 3.
—1770—1—3

## ZGUBIONO

w dniu 19 Stycznia **Binokle z kości słoniowej**. Znalazca raczy takowe zwrócić p. Gołowkinowi, zamieszkałemu przy ulicy Czystej Nr 2, lokalu Nr 5, gdzie wypłaconem zostanie rs. 15 nagrody.
—1747—1—3

Zgubiono na ulicy Smolnej, na pogrzebie ś. p. Simlera

## SAKIEWKĘ

w której znajdowało się kilka rubli i obrączka ślubna z nadpisem „Włodzimierz". Prosi się uczciwego znalazcę o zwrot, tylko obrączki, za nagrodą, na ulicę Chmielną Nr 3, mieszkania 5. Panów Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na tę obrączkę.
—1735—1—2

## Zgubiono!!!!

Na drodze Wiedeńskiej dnia 1 Lutego w pociągu osobowem klassy 2-ej w przedziale niepalących, pozostawiono portmonetkę amarantową, wewnątrz znajdowało się 2 papierki po 25 rs. Uprasza się dwóch panów, którzy tam siedzieli, jeżeli który podniósł, ażeby takowe zwrócili na ulicę Chmielną pod Nr 18, do pani Kirkor, gdyż te pieniądze stanowią ostatni fundusz na wyżywienie i okrycie Matki z ośmiorgiem dzieci. Kto odda dostanie żądaną nagrodę.
—1728—1—2

## Nagrody rs. 25.

W Piątek dnia 26 b. m. wychodząc wieczorem z fabryki pp. Lilpop, Rau et Loewenstein przy ulicy Sto-Jerskiej, uronioną została bransoletа złota, ozdobiona w środku perłą, w około brylancikami. Łaskawy znalazca zechce takową zwrócić za powyższą nagrodą do Restauracji w domu dawniej Steinkellera, przy ulicy Trębackiej.
3—3 — 1590 —

## SUCZKA

czarna, ślipie, mordka, łapy i pod brzuchem podpalana, ogon szeroki czarny, w Niedzielę zginęła. Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie za Pragę, na Szmulowszczyznę ulica Włodzimierska Nr 111, pol. 18, dom Antoniego Petz, do sklepu Majerskiej.
—1693—2—2

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.